



WYWIAD

TYGODNIK
PZPR

Nr 46 (263) Rok VI

Nowy Sącz 17 listopada 1985 r.

Cena 15 zł

Jerzy Masior

Przymierze

Listopad — kartki z kalendarza w bruności zmiełte — dogasają. W obrotów ziemskich powstrzymaniu deszcze snom rannym pomagają.

Od płowych godzin nie ubywa bolesnych sekund w dziennych kołcach, w potrzebę grzęzną powtarzania w tam-tamach wzdłóż, w ławnych wołkach.

I czas mnie coraz bardziej nagli w jaskółcze tropy wśród żywiół, w kursy dla wypowalych żagli, w horyzont na ostatni połów.

W Przymierzu z moim kalendarzem na pewno wyrok już zapada za trudne rytmy wszystkich zdarzeń — za oknem stukot listopada.



Fot. MIECZYSLAW STASZEWSKI

Ziemia tutaj nieurodzajna. Niska jakość gleb, mrozy, długie zaleganie śniegu, duże wahania temperatur w ciągu doby, gwałtowne opady deszczu, silne wiatry, teren najbardziej w Polsce górzysty, a do tego jeszcze — ogromne rozdrobnienie gospodarstw. Ale przecież nie można machnąć ręką na 275 tysięcy hektarów nowosądeckich użytków rolnych. Czy jest jakaś recepta, jakiś sposób, by ta trudna ziemia plonowała z większym pożytkiem niż dotąd?

Trafnej odpowiedzi udzielono przed dziesięć laty — gdy powstało województwo nowosądeckie; szansa tej ziemi jest hodowla bydła i owiec oraz sadownictwo.

Z pomocą przyszły też władze centralne podejmując niedawno w obwałę respektacja specjalnie trudne warunki gospodarowania w górach; zasosowane ulgi, zaplanowana szereg działań na przyszłość, których dotychczasowa ocena widać dopiero z dłuższej perspektywy.

Dzisiaj wygląda na to, że mamy dobrą koncepcję kierunkową i obiecującą uchwałę, której wykonania warto pilnować. Ale mamy jeszcze coś, na co zwrócić uwagę onegdaj głośno z wysokiego szczebla. Zbigniew Michalek, który znam doskonale sekretarzem Komitetu Centralnego partii, umiarkowanie gospodarny na dużym obszarze państwowego ziemi. Ośmiś sekretarz ten głoszące w Nowym Sączu przed rękami — po wybuchaniu informacji, ile zbieraliśmy, ile wyhodowaliśmy, i po zestawieniu wyników sądeckiego rolnictwa z naszymi warunkami — powiedział, że porównanie nawet z lepiej przez naturę wyposażonymi regionami wypada dla nas korzystnie.

BEATA DEMBOWSKA

USŁUGI DLA WSI

Widocznie umiejętności i organizacja chłopskiego trudu są tutaj niezłe. Bo też prawda to odwieczna, że z nieurodzajnej gleby wyrastają twardzi ludzie. W ubiegłym tygodniu zebrał się Komitet Wojewódzkiej partii, by ocenić, czy wysiłek rolników spotyka się z właściwym wsparciem w instytucjach, których obowiązkiem jest służenie mieszkańcom wsi i pomoc w podnoszeniu produkcji rolnej.

Z obszernego materiału przygotowanego na Plenum KW I z referatu wygłoszonego przez sekretarza KW, Tadeusza Rabaniskiego wynika, że w ostatnich latach nastąpiła poprawa w zapewnieniu i obsłudze rolnictwa. Ławieci jest o nowowy, środki ochrony roślin, nasiona zbóż, sadzonki, maszyny i narzędzia rolnicze, części zastary i niektóre materiały budowlane. Twierdzenie to zilustrowano danymi statystycznymi, zestawieniami i tabelami. Poprawa nie oznacza wszakże pełnego zaspokojenia potrzeb, nie dotyczy też po równa wszystkich ogniw łańcucha usług dla wsi. O jakiejś poprawie mówić na tle niektórych Spółdzielni Kółek Rolniczych wyzbyły się ostatnio znacznej ilości maszyn i ciągników (sprzedano je dla podprzebowania sytuacji finansowej, co w oczywisty sposób zmniejsza możliwość świadczenia usług). Gorzej są też wszelkimi wykorzystania sprzętu. Nastąpił więc spadek zaufania rolników do SKR-ów i szkiełnie pomocy u prywatnych właścicieli ciągników i

maszyn, którzy z kolei dyktują wyższe ceny za swe usługi.

»Nie zadowala też zakres usług specjalistycznych (chemizacja, kombinajny), siewniczkami organizacja usług, mnożą się skargi rolników.

Nawet w instytucjach funkcjonujących najpoprawniej widąc spore zróżnicowanie, np. generalnie dobrze pracujący WZSR zrzęca Gminne Spółdzielnie o niejednokrotnej operatwności: jedne nie budzą zastrzeżeń, w innych rolnicy (i kontroler) kwestionują jakość pielęgnacji czy wedlin, są skargi na personel sklepów i kumandstwo w podziale łowarów deficytowych. Podano też na Plenum przykład marnotrawstwa (kolonijny raz dotyczy to np. SP w Kamienicy, gdzie — w skutek nieregularnego składowania — około 200 ton wapnia nawozowego nie można było użyć dla odkażnienia gleb).

Pod adresem spółdzielczości niezarządzonej sformułowano zadania, które spokają się zapewne z uznamien rolników: poprawa systemu odbioru i oceny surowca, pomoc producentom w dostawie psu białkowych, mieszanek mineralnych i dodatków paszowych, troska o zdrowotność krów, zwiększenie mocy przerobowych zakładów przetwórczych (tę szereg inwestycji i zadań modernizacyjnych).

W odniesieniu do spółdzielni ośrodniczo-paszczarskich podniesiono sprzeciw lepszej organizacji skupu i wprowadzenia nowych umów kontraktacyjnych, przerywanie akredytacyjnych i obowiązki obu umawiających się stron.

Komitet Wojewódzki zapoznał się z zasadami polityki kredytowej naszego Banku Gospodarki Żywnościowej, z zamierzeniami głównych zakładów przetwórstwa owocowo-warzywnego i zakładów mięsnych, z planami dotyczącymi zaopatrzenia wsi w kwalifikowane nasiona, sadzonki, plikięta i zwierzęta hodowlane. Większość pozycym w tej dziedzinie nie budzą zastrzeżeń. Pozytywnie oceniono też powzięte potrątkowanie przez Państwowe Ośrodki Maszynowe wapielu o podcięciu produkcji prostych maszyn rolniczych; niktę są natomiast nadal rezultaty w produkcji maszyn przystosowanych do prac w siorach.

Nie pominięto wysiłków służb ochrony roślin i ptaków weterynaryjnych. Sporo zadań czeka Stację Hodowli i Ustanowienia Zwierząt (jest regres w realizacji programu hodowlanego, spowodowany nie tylko czynnikami obiektywnymi).

Omawiając zamierzenia Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych stwierdzono, że nakłady na najbliższe pięcioletnie są niewystarczające w stosunku do potrzeb i możliwości wykonawczych (dotyczy to również Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodnego 4 Melioracji oraz Przedsiębiorstwa Budownictwa Bełżaniesz).

Podsumowując oceniono wyraźnie zwiększenia produkcji przez Wojewódzkiego Zakład Usług Wodnych dla Potrzeb Rolnictwa oraz działania Państwowego Zakładu Ubezpieczeń (właściszczą w zakresie zapobiegania szkodom); przewiduje się w latach 1986-90 zwiększenie odskądowania dla rolników dotkniętych klęskami losowymi.

Komitet Wojewódzkiej partii zwrócił uwagę na niską jakość produkowanych maszyn rolniczych, co budzi słuszny sprzeciw użytkowników, zalecił troskę o wzbogacenie asortymentu dostarczanych na wiesi środków produkcji, poprawę kultury obsługi i sprawności wysiężników.

◊ Ocena przygotowań do zbliżającej się sesji podjęli **Wojewódzki Komitet Obrony Jednostki PKP** przygotowali plany i kampanię oddzielnie oraz znowy sprac, ale zgromadziły zbyt skromne zapasy wody dla ogrzewania pomieszczeń i stanowisk pracy. Standard zimowego utrzymania dróg utrzymany się na poziomie ubiegłego roku: 122 km będą w I kolejności utrzymania, 291 km w II kolejności, a 518 km w trzeciej. Ponadto Rejon Dróg Publicznych będą utrzymywać przejeżdżono na 738 km dróg lokalnych. RDP otrzymają wsparcie w środkach transportu od wytypowanych przez Wydział Komunikacji UW zakładów pracy. Zgromadzą sół, piasek i żużel do posypywania dróg.

Gospodarka komunalna i mieszkaniowa przygotowania do nowego sezonu grzewczego mogą rozpocząć dopiero pod koniec maja. Mimo krótkiego okresu zadano dokonać niezbędnych remontów i konserwacji kotłowni oraz instalacji przysyłowych, zgromadzić opał. Kontynuacja są prace przy remontach dachów oraz wymianie grzejników paneLOWYCH na heli-wy. Spadek poziomu wód gruntowych i podziemnych stwarza poważne problemy w zaopatrzeniu w wodę i nakazuje jej oszczędność. Budowę nowego zakładu uzdatniania wody w Świdnicy ogłoszono problemem w Nowym Sączu.

Wojewódzki Komitet Obrony zwrócił uwagę na potrzebę poprawy oznakowania dróg i ulic, usunięcia awarii w mieszkaniach i zabezpieczenia domów przed utratą ciepła. Uwagę drogowców polecono stałe utrzymanie czystości przez Sznokę, Obidową, Ropkę, Górę, Osielec, Wysokie, Krzywki, Grusowice i Just. Kierowców uczono zastanawiać się przed zmianą odczynu, ponieważ po długim remoncie mostu w Kluszkowcach.

WKO ocenił również realizację zadań w zakresie obrony cywilnej w wybranych przedsiębiorstwach państwowych.

◊ W czasie kampanii wyborczej do Sejmu ogłoszono liczne wnioski i postulaty. Niektóre są już realizowane, inne uwzględniono w pracach nad projektem planu gospodarno-gospodarczego rozwoju województwa.

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Instytucji służących rolnictwu, doskonalenie doradców, instruktorów i szkolenia. W tym roku podjęto prace nad ogólnymi wspierającymi rozbudowę infrastruktury umożliwiającą postęp cywilizacyjny naszych wsi.

Moje — z konieczności poboczne — o możliwościach przedsięwzięcia członków KW pokazuje, jak rozległy jest obszar, na którym decyduje się najbliższa przyszłość nowosądeckiego rolnictwa. Klucze do powodzenia programy wypracowania narodzić się będą nie tylko w ramach chłopów. Wiele zależy od przemysłu; od urzędów, które mogą zmniejszyć mitręgę cenzu; od salinacji i lekturow; od takiego przybliżenia się do sieci elektrycznej, która umożliwia życie w miastach, by najbliższymi młodzieńcami nie czekała ze wsi. Skłok ku nowooceności jest na wsi widoczny, ale w zrobieniu pozostaje jeszcze naprawdę dużo.

*

Dyskusja — w której wzięli także udział zaproszeni na Plenum przedstawiciele ocenianych instytucji oraz osoby zmiennicy politycy — zakończyła się zwycięstwem. Naczelnik gminy Bobowa, Andrzej Ziomek, mówił z troską o przyszłości spółdzielni ulicy rolniczych. W tym roku spółdzielnia z gminy nie zakupi ani jednej maszyny, natomiast sprzedaje część sprzętu. — Dojdzie do tego, że rolnik indywidualny będzie miał więcej maszyn niż kółko rolnicze. W mieście Bobowa ponad dwie trzecie gleb wymaga wapnowania. Część wapna przeznaczona na ten cel używana jest także w innych miejscach. Gdyby ciekła, część użyczyć w tym zakresie hłokom,

wódzina na lata 1968—90 (są też wnioski mierzące się względem na ograniczenie możliwości finansowych i wykonawczych. Realizacja zadań wynikających z kampanii wyborczej jest obecnie głównym problemem pracy ogółu władzy i administracji terenowej. Do końca listopada br. naczelny miast i miast dokonują przeglądu wszystkich wniosków oraz wyodrębnienia z nich sprac do podjęcia na szczeblu podstępowym. W grudniu władzy UW dokonają analizy postulatów adresowanych do władz wojewódzkich pod kątem możliwości ich realizacji, a w styczniu Kolegium Województwa w sprawie porozumienia z Prezydium WRN przyjeżdża har-

ROMAN KOSTANECKI

Wód i wieciecie, że...

monogram ich wykonania. Pozbawione będzie trybu realizacji postulatów wyborczych w gminach. Wnioski o charakterze organizacyjno-porządkowym, nie wymagające zaangażowania środków budżetowych, będą niezwłocznie wcielone w życie.

◊ Od 1 stycznia 1981 r. do końca września br. w województwie terenowo nadawadego 1545 psary. Ogół strawił całkowicie 594 budynki, a jeszcze więcej częściowo. Straty materialne przekroczyły 415 milionów złotych. W tym jednak suma strat bezspornych, bez uwzględnienia ubytków w produkcji z powodu spalania lub częściowego uszkodzenia obiektów gospodarczych, harców i rolniczych. Śmierć w pomienionych 10 osób (w tym 5 dzieci), a 128 osób rannych i oparanych.

Głównie przyczyną pożarów: nieostrostrona osób dorosłych, wady budowy, nieostrożność przy ogrzewaniu, nieostrostrona dzieci i młodzieży, podpalenia i samozapalenia. Polowa pożarów wybucha w indywidualnych gospodarstwach rolnych.

Zawodowe i ochotnicze strażne pożarnicze podejmują wiele działań profilaktycznych i kontrolnych. Ale pouczenia i perswazje nie zawsze są skuteczne. Często trzeba sięgnąć po mandaty i wnioski do kolegiów. W województwie straż pożarnicza skierowana 134 sprawy za podpalenia lub rażące zaniedbywanie przepisów przeciwpożarowych. Je-

dnak tylko 4 sprawy skończyły się skazani oskarżeni skieroWani do sądów, pozostałe warunkowym umorzeniem, uniewinnieniem lub rozmowami ostrzegawczymi. Stan taki wynika najczęściej z trudności w udowodnieniu winy za nieuczynne spowodowanie pożaru, ale wskazuje także na potrzebę systematycznego współdziałania strażni pożarnej z organami ścigania. Celem nasilenia tego współdziałania Komenda Wojewódzka Strazy Pożarnej zorganizowała naradę na temat zwalczania przestępczości w zakresie bezpieczeństwa pożarowego. Zdecydowano o powołaniu organizowania nadzoru koordynacyjnego z kierownikami zakładów pracy, wydziałami prokuratury-strazniczek kontrolnych obiektów oraz zastrzeżenie przepisów karnej w stosunku do osób lekceważących bezpieczeństwo pożarowe.

Komendant wojewódzki Strazy Pożarnej, płk Józef Strąby, udokonał prokuratorów mediami „za zasługi dla ochrony przeciwpożarowej” Złotyymi odznakami wyróżnieni zostali: Tadeusz Warzecha, Czesław Majewski, Roman Kleb, Jan Fuła i Mieczysław Ryśka, a srebrną Jerzy Mikolajewski.

◊ W Babce zbudowano nowoczesny zakład przetworczniczy. Tak wyposażonego obiektu nie powstydziło by się w wielu bogatszych krajach. Można w nim wykonać 4 tysiące zabiegów na dobę. Koszt budowy zakładu — pół milarda złotych.

◊ Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radziejskiej liczy w naszym województwie 48 tysięcy członków. Członkami zbiorowymi jest 160 zakładów pracy. Działalność 1947 kół zakładowych, szkolnych i terenowych. W ciągu ubiegłego roku do organizacji wstąpiło 2 tysiące członków.

◊ Wojewódzka Inspekcja Terenowa w kwietniu br. kontrolowała gminę Bukowina Tatrzańska. O

licznych niedociągnięciach, głównie w obiektach handlowych i gastronomicznych, obszernie informowaliśmy w „Dunajcu”. Przeprowadzono z końcem października kontrola sprawdzająca wykazała niewielki postęp. W niektórych sklepach nadal nie zostały poprawione urządzenia spotywczych, np. w sklepie nr 9 w Białce Tatrzańskiej nie było cheba (ale bez zezwolenia sprzedawano alkohol). W Brzeczku i Lesku nie zostały poprawione przeterminowany olej rzepakowy. Wykonano zaliczenia pokontrolne sklep nr 1 w Bukowinie Tatrzańskiej i sklep nr 16 w Białce Tatrzańskiej. W tym tera- nie organizowane nowe niedociągnięcia. W pełni wykonano zaliczenia: przedkole w Jurgowie, bar „Pod Modrzewiem” oraz skłoda posadowienia Groniu. Nie przejęto się zaliczaniem w D. W. „Rys”, a w D. W. „Harnaś” stan sanitarno-porządkowy jeszcze się pogorszył, w związku z czym Skarżyski w tym miejscu natychmiastowym zamknął stołkę i ukarał kierowniczkę żywienia mandatem. Mandatem ukarano też kierownika baru „Na Klinie”, gdzie uwiniono 18 kilogramów pszenicy i mieszanki ryżynskiej, brudne naczynia oraz wykorzystywanie magazynu spożywczego na — szatnię dla pracowników. W restauracji „GS „Janosik” kontrola zakończyła się niefortunnym zamknięciem obiektu z powodu skandalicznego stanu sanitarnego. Kierowniczkę zakładu ukarał mandatem, a kierownika wysokimi mandatami karnymi.

◊ Sprawdzając kontrolę WIT przeprowadzili również w gminie Bobowa. Stwierdzono pełne wykonanie zaleceń w Internacie Zespołu Szkół Zawodowych w Bobowej, w miejscowej piekarni, w sklepach w Brzanie i Jankowie oraz w większości Instytucji obsługi rolnictwa. Dostarczenie pogorszenie stanu sanitarno-porządkowego nastąpiło w sklepie nr 6 w Wilczykach, gdzie burz przetrzy wujawili ślady gryzoni, burz przetrzywaną żywność, zniszczone urządzenia chłodnicze. Inspektor samitami był zamknięty sklep zamknięty, a kierownika ukarał mandatem. Zaleceń pokontrolnych nie wykonał zakład Staliny Konw w Siedliskach.

◊ Jak informuje przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Nawojku, Adolf Czup, oddano tam do użytku wybudowany przez społeczny zakład na rzec Kamienica, która usprawniła dojazd do wsi Poparowa.

materialu szkolarskiego i z opalem (niska kaloryczność wody). Ogromna rola w pobudzeniu rozwoju produkcji naszych sędów i plantacji ma do obrotu spółdzielczość rolniczą — zamknięta się skupem, ale też promocja wiedzy fachowej. Śluzą temu — między innymi — praktyki zagraniczne, wymiana doświadczeń, spotkania z cenionymi specjalistami.

Stanisław Hawber (zmina Łapsze) podzielił się ze słuchaczami powszechnymi strapieniami rolników: otrzymywane zboża szybko się wyjadały, przydobyły

Usługi dla wsi

się dobre odmiany pszenic; drogi działkowe do pół są w złym stanie; brakuje wody; wciąż nie mająt dachów wywołując wapiłości jest klasyfikacja jakości mleka.

Krytycznie o cenach maszyn, mówił Józef Tomaszek (gmina Łukowica), postulując zwolnienie produkcji sprzętu rolniczego dla mniejszych gospodarstw rolnych (np. opryskiwaczy plecakowych i taczekowych).

Z wypowiedzi dyr. Staliny Konw w Sitarach, Janka Harkaja, wynikało, że sektor nadzoru rolnictwa ma obecnie najgorszą sytuację finansową (zarobek są inwestycje, ludność odchodzi do przemysłu, rosną koszty produkcji). Z tego powodu Harkaja zwrócił się do Nowosądeckiego Ośrodka Postępu Rolniczego w punktualnym hamulcu rozwoju rolnictwa: służyć przyspieszeniu tych doradczych, niski poziom wiedzy ogólnie i

wanego w regionie, aby nie marnować rzeki cennego srodka. Nasilenia działań w ramach województwa, co służy zwiększeniu zasobów w maszynach psac (konserwacja, kisonki). Zastrzeżenia budzi w niektórych częściach województwa jakość kupowanego i budowanych mleka. W tym celu w województwie powołano w Krivicy, Lesku w okolicach Zakopanego i Nowego Targu. Dla poprawy jakości mleka wzięto może porada służyć doradcy i sędziom.

Tam wystąpienia były bardzo charakterystyczne dla dyskusji kończących się w środowisku wiejskim. Anna Szczerak z Korzennej narzekała na ceny maszyn, ale przyznała, że chętnych zakupić sprzęt (dotyczy to np. molarów). Krytycznie odniosła się do SKR-ów — Mają się samoinicjować, wtedy zakazują pierniczki, a nie myśla o wstęgu. O kompleksowym wsparciu

Jest tradycja, że w okazyjnych rocznic i świąt państwowych, I sekretarz KW PZPR spotyka się z kombatanami i weteranami ruchu robotniczego. Podczas spotkania w okazyj 68-rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październicowej zasłużonych weteranów walki i pracy uhonorowano odznaczaniem państwowymi. Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Jan Jakubowski, Edward Jęz, Wiktor Łukaszczyk, Roman Nowak, Józef Popardowski, Franciszek Sikora, Mieczysław Słaskiewicz i Jan Zarecy. Medalami 40-lecia Polski Ludowej uhonorowano Stanisława Bieleckiego, Edwarda Marudnika, Jerzego Niedzędę i Artura Prosalowiana.

W wojewódzkiej manifestacji społeczeństwa pod pomnikiem Włodzimierza Hłecza Lenina w Poroninie wielu udział wzięli rucni robotnicy, byli żołnierze Armii Czerwonej, przedstawiciele zakładów pracy i młodzieży. Władze polityczno-administracyjne regionu reprezentowali: I sekretarz KW, Józef Bielecki, przewodniczący ZW PZPR, sekretarz KW Janusz Tomaszewski, przewodniczący KW ZSL, Jacek Komendziński, przewodniczący WK SD Casław Grzesiak, wojewołodowa nowosędziowska Władysław Gawlat, wiceprzewodniczący WR PRON Aleksander Gierlert. Obecny był komand Konsula Generalnego ZSRR w Krakowie, Wiktor Zacharow, delegacja ze Starostwa Smokowa z I sekretarzem KM KPS w Wysokich Tatrach, Marianem Długasem i przewodniczącym MRN Stefanem Leszkowskiem, delegacja FDJ z Altenburga z I sekretarzem Komitetu Powiatowego FDJ Pieterem Bittnerem.

W miastach i gminach zorganizowano okolicznościowe akademie. Podczas uroczystości w Donu Żolnierza w Nowym Sączu zasłużonych oficerów Towarzystwa Przyjaciół Polso-Radzieckiej uhonorowano Medalami 40-lecia Polski Ludowej i Złotymi Odznakami TPPR.

Pracownicy nowosędziowskiej Wełna PKP uccali rocznicę Rewolucji Październicowej, wyremontowali i ponad plan lokomotywy parowej. Wartość wykonanych prac wynosi około 600 tys. zł.

W okresie poprzedzającym obchody generalny biurody Tadeusza Dąbkawskiego odwiedził młodzież szkolną z Nowego Sączu, Starogo Sączu i Limanowa, wygłaszając odczyty na temat stosunków polso-radzieckich.

Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, dr Tadeusz Plątek, poinformował ośm o zomponym zbrojeniu zdrowia w Funduszu w bieżącym roku. Pod względem tempa wzrostu wpłat, ale także ilości przekazywanych obiektów służby zdrowia, Fundusz zdobył czołowe miejsca w kraju. Ostatnio oddano do użytku ośrodki zdrowia w Ludź-

niaków ze Słopnie, Marjé i Tomasza Bielekowi z Kryniczy, Stefanaj i Ignacjusza Wójcików z Brzeznowa, Kazimierza i Józefa Lednowskich z Brzeznej, Margarety i Piotra Adamczyków z Szyku oraz Aniele i Franciszka Polaskich z Łonicy. Pulownik Rafałowski podziękował rodzicom za trud włożony w wycofanie dzieci wypełniających patriotyczny obowiązek, jakim jest służba w wojsku polskim. — Jestem dumny ze swoich chłopaków. Pamiętajcie już wczoraj, jako najstarszy syn przyjechał z wojska w mundurze i z orzełkiem na czapce, orzełkiem, o którym uszczęśliwiający rodzice obcaopni — powiedziała ANIELA BIE-

wu w bieżącym roku z inicjatywą Komitetu Miejskiego PZPR i Miejskiego Komitetu ZSL w Nowym Sączu. Wśród osób podstarwających, dnia pierwsze równorzędne miejsca zajęły szkoły nr 1 i 18 z osiedla Bardzkie, a następnie — szkoły nr 9, 18, 1 i 8. Najlepiej przez swój wkład w krowianiu, zatrudnianiu i ucwiecaniu wykonali uczniowie z Zespołu Szkół Elektryczno-Mechanicznych, Ekonomicheskich, Samochodowych, Gidromechanicznych oraz Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 4. Wśród Komitetów Osiedlowych pierwszeństwo przyznano osiedlom: „Kochanowski” i „Gólabrzoje”, „Kochanowski”, „Biegonie”, „Zawada”, „Barakie”, „Sauskiego”, „Wostepłacie” i „Wólki”. W bieżącym roku w ramach konkursu na posiadacza około 10 tysięcy kwiatów, 1100 drzew i 2400 sadzonek kwiatowych.

■ Mieścizka Brytany w gminie Łącko od trzech lat, wspólnie z Rajonem Drog Publicznych, budują 7-kilometrową drogę, której wartość szacuje się na 10 mln zł. Międwo uroczystość przekazywania 1000 kilometrów. Społecznemu Komitetowi Rady Drog przewodniczył szef Budowy Szoski, a szarzem dyrektor Miejskiej Szoski, Stanisław Świątkowski (Janek).

■ Z KRONIKI MILICJANTÓW. Restauje w miejscowości Stare Byczce 40-letni wózek 20-letni, Stanisław M. Władysław go zamie. Sprawy zatrzymano. ■ W Pwincjone pobito rękopisto Krzysztofa T. Tadeusza oraz wójcików, wójcików, Lucjana M. i Ditera S. i Zabra. Niezależnie wypadki w Nowym Sączu zaburza się gazem Bogumiła, że je dwóch synów Felcia Jan. i Rafała. Młodzieży 21-letnia Bożena J. Na szczyście wszystkich zjadano uratować. ■ W Kontowce zamieszano osiedla Stanisława S. Znaczący udział w akcjach, wójcików, handlowców, wiertarni, wójcików, Kupował je w placówkach upowszechniania, a następnie odprowadzał w Zakładzie. ■ W Zakładzie Nowego Sączu zgłosił w RUSW, za oszanko go przy zakupie sygneta i pierścienia, na które zapłacił 1000 zł. Wobec tego, megrzeje 80 tys. zł. Ruchome są biżuteria, robotno., z tymbolu. Włamania: nowotarstwu funkcjonariusze zatrzymano na G. i Eugeniusza M. z Nowego Targu. Odebrano im skóry i kożuchy o łącznej wartości 700 tys. zł.

DANUTA BINEK KAPKA Z KALENDARZA

mierzu i Bukowinie Tatrzańskiej, są pod obrębem technicznych są ośrodek w Czarnym Dunajcu, przechodnia w Muszynie i Biłobok w Limanowej. Są jednak zakłady pracy i gminy, które niezbity składowi świadczą na NPOZ, np. gminas Ochotnica Dolna wykonała zadawanie 10 procent rocznego planu w Lubli. W tym celu, w tym celu, niewiele przekazano też planiędy z Kamionki Wielkiej oraz miasta i gminy Jordanów.

■ Kierownictwo Wojewódzkiego Sztabu Wojewskiego i Wojewódzkiej Komendy Ubezpieczeń spotkało się z rodzicami, których trzyna i więcej synów odbyła zasadniczą służbę wojskową. Z rąk szefa WŚW, pik Henryka Babinińskiego i komendantka WKU, pik Wacława Olepski otrzymali oni wyróżnione przez Ministra Obrony Narodowej Medale „Za Zasługi dla Obrony Kraju”. Też Medale otrzymali: Aniela Bielecka z Piłkowiek, która siostrzolatka wyla i signeta swych synów odchodzących i powracających z wojska, Stanisława Durlak z Wilenscy, Anna Wilek z Mszalnicy, Feliks Bielek z Nowego Sączu, Maria Bocheńska z Piłkowiek, Antonina Wójcik z Mordarki, Janina i Franciszek Górkowiec z Woli Krowieckiej, Jadwiga i Piotr Kłopotwiec z Olszty, Marja i Aleksander Komendziński z Nowego Sączu, Agnieszka i Franciszek Gronowicz z Rakowej. Srebrnymi Medalami u-

NIEK, która doświadcza się już 30 wników.

■ „Kiedziek” z II LO i „Czasne Mokocysy” ze Szkoły Podstarwowej nr 3 i Nowego Sączu — to zwycięzcy łopoczonego rajku „Akymy Jeleni”. Organizatorem była Komenda Hufca ZHP w Nowym Sączu. W rajdzie uczestniczyło 400 hawercy i instruktorów.

■ Skarżą się matki młodych dzieci z łanowskiego osiedla Swolny, że na badania i do szczyście muszą chodzić ze swoimi pochodkami do dr przychodni w centrum miasta. Czy jest możliwe utworzenie poradni „D” przy przychodni osiedlowej? — Nie! — odpowiada dyrektor łanowskiego ZOZ, dr JERZY DZIEDZIC. Jadymy wycieczki bębno edukacyjne budynku służby zdrowia wyzyczonego na tym osiedlu przed laty Automobilnicow. Niezety, dotychczasowe próby odobrania budynku są nie-sukcesne.

■ Rejon Drog Publicznych w Nowym Sączu z zamienia w powożeniu smytek i remiatkach. W bieżącym roku otrzymał on nieodpłatnie od zakładu ziemiaki, a podczas Dnia Seniora wręczone dawnym pracownikom upominki. ■ Podsumowano wyniki konkursu „Sobie i Miastu” ogłoszonego

spoczątki i tradycje w określonym rejonie czy miejscowości;

— wprowadzenie umów kontraktacyjnych precyzyjnie określających zakres uprawnień i obowiązków obu stron;

— zwiększenie kontroli społecznych w punktach skłupu (wzruszawa w zakresie klasyfikacji jakościowych produktów rolniczych).

Dokonalenie obsługi rolnictwa wymagać będzie aktywne udziału ośrodków PZPR w pracach nad nadzorczych, związków zawodowych i samorządów powiatowych, oraz właściwego prowadzenia polityki kadrowej przez instancje podstawowe.

Niezbędna również będzie pomoc z zewnątrz w uzyskiwaniu większej ilości paliw, energików i maszyn rolniczych, materiałów budowlanych oraz środków finansowych na inwestycje rolnicze.

Komitet Wojewódzki zobowiązuje POP, organ przedstawicielski i kierownictwa jednostek obsługi rolnictwa do opracowania programów działania na rok, w których uwzględnione zostały ich własne potrzebne na dalszy rozwój produkcji rolniczej.

Instancje podstawowe zobowiązują się do wyzycowania opracowania tych programów oraz kontrolowania ich realizacji.

— Póde odpowiedzi na wątpliwości, próbe wyjaśnienia niektórych kontrowersji — podjęty obrady na Plenum sekretarza KM partii, Zbigniew Mielchowski, dnia 24 stycznia 1974 r. — jak zawsze ze świadką. Dzięki temu nawet ci, z którymi polemizował, dali mu prawo, bo wykładali swoje opinie, spotykając się z innymi sprzecznymi z ich grupowymi i w sposób sąspesytynny. Spróbujcie do tego zainteresować wystąpienia wrodzi w oddzielnej publikacji.

Tyle — w skrócie — o dyskusji. Czy była sprawiedliwa i tworcza? Czy zmierzają głąb obiektywnie patrzeć na sytuację?

■ Z uchwały Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Mimo poważnego dorobku w organizacji obywateli rolnictwa występuje jeszcze wiele zadań. W tym celu W. W. z wyeliminowania Komitet Wojewódzki zaleca:

I. W zakresie zapotrzenia rolnictwa w środki do produkcji rolnej:

— dalsza rozbudowa sieci magazynów punktów skłupu i sprzedaży towarów masowych, punktów sprzedaży artykułów przemyślowych i konsumpcyjnych; — zwiększenie dostaw nawozów wielo- i jednoskładnikowych, opsu, pasz pochodzących z przetworzonego odpadów, środków ochrony roślin, materiałów budowlanych (a szczególnie pokryć dachowych, wyrobów łutniczych i cementu).

II. W zakresie produkcji roślinnej i sadownictwa:

— rozbudowę przez Hodowcę Buraka Pastewnego własnych magazynów i punktów skłupu i remiatkach; — pełną i prawidłową realizację zadań wynikających z planowanego odnowienia zbiór i sadownictwa z uwzględnieniem odmian przystosowanych do upraw w regionie górskim; — produkowanie i dotarczenie wysokowydajnych odmian drzew owocowych i łódek pokrywających potrzeby sadowników; — zabezpieczenie w pełni potrzeb na usługi produkcyjne, poprawę ich jakości i terminowości są szczególnym uwzględnieniem chemizacji, zbioru roślin pastewnych i ich konserwacji; — poszerzenie zakresu robót drenarskich, melioracyjnych i rekultywacyjnych, zwiększenie nakładów nad przyrodniczo ekologiczną i produkcyjnym wykorzystaniem.

III. W zakresie produkcji zwierzęcej:

— podjęcie działań na odcinku wyhodowania i rozprowadzania wśród producentów zdecydowanie większej ilości materiału hodowlanego o wysokich wartościach użytkowych; — poszerzenie zakresu i jakości usług insemnacyjnych; — systematyczne działanie na rzecz poprawy i podwyższenia pogłowia zwierząt gospodarskich; — dalsze poszerzenie i doskonalenie systemu wypasowego owiec.

IV. W zakresie kontraktacji, skupu i przetwórstwa:



Z komunikatu „Radia Kierowców”: *Zakończono do wypadku spowodowanego brakiem odciążenia pojazdu zaprzęgnięto. W Witowie koło Zakopanego o godzinie 22,20, czyli o zupełnych ciemnościach, na nieoświetlonej drodze sąsiadach „Piaś 1267”. W wyniku tego wypadku, ciężkich obrażeń ciała doznała pasażerka „Piaś”.*

— Urazłam kręgosłup, wyłamaliśmy jakby zdrowego po pogotowiu. Wtedy woźnica chwycił jakiś drugi i w słownictwie „Ja wam s... poleże pogotowie i milicję”, zastakował nasz samochód. Byliśmy bezbroni, nie mogliśmy wysiąść z samochodu i wezwać. Nie wiemy, co by się stało, gdyby nie młodzi mężczyźni z jadącego z przeciwka „Żuka”, którzy

nas obronili... opowiada na drugi dzień że hazard w swoich kłobocach, która przekozioła „Piaś”.

A jeszcze kilkanaście minut przed wypadkiem rozmawiałem z tymi osobami. Cieszyliśmy się, że pomimo swadziwości nie jesteśmy osamotnieni w świecie szwadziwo. Różdłem ciężko pozakodowaną irowalidkę, która tak bardzo przogodził być pomimo swadziwości, w jaki sposób może poprawić swoją sprawność fizyczną. Cierpiecia od wielu lat, ale dziennie przeciwstawiając się losowi kobieci, pełna nadziei na aktywne życie, została uderzona irowalidką na sprytnym łóżku.

Osoba za kierownicą była całkowicie bezradna. Dostrzegła niewyświetlona furmanek w ostatniej chwili. Próbowała skręcić, ale wystawała druga rękawica, próbowała skręcić do sprytnego furmana i właśnie ta niewiedząca żerdź stała się przyczyną tragedii.

Przeplasy o ruchu drogowym mówią o konieczności zrehabilitowania występujących po stronie obręb pojazdu, jak również uszczelnienia wszelkich ostrych przedmiotów, w których razie wypadku mogłyby zwiększyć niebezpieczeństwo, spowodować uszkodzenia ciała osób jadących lub innych użytkowników pojazdu. Osoby kierujące pojazdem zaprzęgnięto obowiązują także przepisy prawa o ruchu drogowym. Gdyby żerdź umieszczono po gwałtownej stronie wozu, oznakowano jaskrawą chozagielką, albo czerwonym światłem oblatkowskim,

a w nocny czerwonym światłem ostrzegawczym — byłaby niejako zapobiegła dla innych pojazdów.

Wielokrotnie spotykam na drogach załadowane silnikiem fury z wystającym nawet na 2-3 m niezauważalnym drgiem, lub jak w opisywanym przypadku — drgiem umocowanym na górze strone wozu.

Apeluję o dobre oświetlenie furmanek, gdyż już skłonijacy się czasy, gdyby one jedynymi użytkownikami drogi.

Na wszelkich drogach wychodzących przez wieś, powiadają zabudowaniami, szwadziąją (a nawet leżą) piany, uwalniają, że samochody mają ich omijać. Trzy obowiązuje na terenie zabudowanym jedynie na światłach mijania przeskoki taka jest trudna do weźniejszego zauważenia. O tragedię nie trudno.

Na niektórych odcinkach dróg zaskakują kierowców nieoświetlone zapory ustawione tam podczas robót drogowych.

Każda taka przeskoka — to wielkie zagrożenie. Kładzie więc, by każdy czuł się odpowiedzialny za bezpieczeństwo innych na drodze, by uruchamiając wyobraźnię, zanim zdarzy się nieszczęście.

ZYGRYF DZIEKANSKI
Kościelisko

Zaprosili nas

Wojewódzka Zbiżniewa Baryłak na posiedzenie Wojewódzkiej Rady do spraw Młodzieży:

- Wojewódzki Obywatelski Komitet Obrony Pomników Walki i Męczeństwa na kolejne posiedzenie;
- Sądowe Towarzystwo Muzyczne na koncert orkiestry kameralnej;
- Dyrektor Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Nowym Sączu na wreczenie prasowalcom odznaczeń państwowych, resortowych i regionalnych;
- Wojewódzki Ośrodek Kultury na X Przegięd zespołów Muzycznych;
- Urząd Starostwa Cywilnego w Nowym Sączu na jubileusz 12 lat obchodzących 50-letnie małżeństwa;
- Biuro Wystaw Artystycznych w Nowym Sączu na wystawę malstwa Krzysztofa Kajdura z Krakowa;
- Kuratorium Oświaty i Wychowania, Zarząd Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego i I Liceum Ogólnokształcące w Nowym Sączu na sesję popołudniową o rozwoju oświaty w 40-lecie Polski Ludowej;
- Gminny Ośrodek Kultury w Łoposzynie na koncert ptaków regionalnych;
- Muzyczna Jan Kasprzowicz w Zakopanem na 61 „Wieców na Harendzie”; W programie: „Zakończenie w anegdotce literackiej” — Włodzisław Wroblek.

— Grozi, że mnie zabieli! Już mi kotkiem od płotu zebra poprzetrzął. Wyrzucił z domu! Głodzi! — wykrzykiwał z płaczem od progów starszy, siwo-włosy mężczyzna. Uspokajam go. Po chwili, zamykającym się głosem, pochłapią, opowiada. Jakichś tam znowu znowu, znowu, znowu, znowu, znowu sens. Przepisał więc gospodarstwo na syna, w zamian miał mieć zapewniony kąt, wikt i opiekunek. Niestety, syna krótko wyżywał się z przyjętych zobowiązań.

Pojechał do „wyrodnego” potomka, rozmawiał z jego sąsiadami i okazało się, że rzekomo

druga strona medalu

maltrętowany tutaj jest niezłym spryciarzem. Rezygnując, w chwili rozpaczy po śmierci żony, przepisał gospodarstwo na syna. Ten drugo się wahał z powrotem na wieś. W końcu po utraconych bliźniakach ojca, zostawił w mieście kompletne urządzone mieszkanie, dobrą pracę, zmienił dzieciom szkołę.

Po powrocie na wieś zamieszłował z żoną wszystkie oszczędności w podupadłe gospodarstwo. Kiedy wszystko zaczęło się ubywać, przułował w fałt” ożenek zakochał się i postanowił zmienić stan cywilny. Przyszła małżonka postawiła jednak warunek: — Widzę za gospodarza, a nie za działo, żebyś wyjechał na miesiąc z syna. Taka rzecz wiecie niebie i ziemi, aby odebrać synowi gospodarstwo.

*

Otrzymałmy list od pewnego kolegów roduństwa. Odysaliśmy w nim od celi i wiary władze, zwłaszcza, gminne. Swoje położenie przyrównują

do życia więźniów w obozie koncentracyjnym itp. Pojechał więc do nich.

Mały, schludny, otoczony kwiatami domek. W nieokropionej kuchni mieszka siostra kalekiego roduństwa z mężem i dwójką dzieci. Nasz korespondent, zajmując jej pokój. — Krzyżda nam się gdzie okrutna — informują mnie. — Urząd Gminy piase niepruwać, że do domu nie pocieli.

— Nie, ale tylko! — No, daj, tylko! po trzech latach prób... I tak powoli, choć bardzo niechętnie, przynajmniej, że Urząd w miarę możliwości pomaga. Pracownicy socjalny UG robi wszystko, żeby im dopomóc. O celi nie chodzi! A o to, że zawager zabrania przychodzić do nich sąsiadów. Rozmawiam z „szwagrem, zaprzecza: — Do nich chęć o 4 rano przychodzić po udkie... Po profu chęć się nas pochylić z domu, nie pocieli się na podłogę maty. Chcieliśmy się z żoną budować, nie mamy odnie. Zrobić jednak suszarkę, żeby opuścić to mieszkanie. Ciekawo, kto im wtedy pomoże, np. w noc.

Wszyscy, którzy zetknęli się z kolegim roduństwem, widzą tylko jedno wyjście: unieszczenie łań w Domu Opieki Społecznej. Ci jednak nie chcą o tym nawet słyszeć. Zatrzymują więc życie wszystkim dookoła.

*

Otrzymałmy wiele listów z prośbą o interwencję, niektórzy czytelnicy przychodzą osobiście. Na szczęście niewiele jest takich, którzy usiłują wprowadzić nas w błąd: wykorzystali dziennikarza do załatwienia nie całkiem czyjś interesów. Każda taka oszustwa, norma jednak pewien osąd, zmusza do dmuhanica na zinnę.”

Z sali sądowej

W ubiegłym miesiącu przed Sądem Wojewódzkim w Nowym Sączu zakończyły się dwa procesy wzbudające zainteresowanie opinii publicznej:

- Zapadł wyrok w sprawie 4-osobowej grupy przestępczej, która od wiosny 1984 do sierpnia 1984 na terenie Grodzka nad Dunajcem oraz miejscowości przyległych do Jeziora Różnowskiego dokonała przynajmniej 30 włamań do sklepów i samochodów, a ogólna wartość przyswojonego mienia przekroczyła 4 mln złotych. Organizator gangu i inicjator przestępczej działalności 25-letni Janusz W. skazany został na karę 12 lat pozbawienia wolności i milion złotych grzywny. Nigdzie nie pracujący i nie uczący się 20-letni Marcin Z. oraz 23-letni Tadeusz P. skazani zostali na karę po 7 i 8 lat pozbawienia wolności oraz po 500 tys. zł. grzywny, zaś 30-letni Roman P. na karę 4 lat pozbawienia wolności i 200 tys. zł. grzywny. Wobec wszystkich oskarżonych osądził Sąd karę dożywotnią i kandydaty ich miejsca w celach, pozbawienia praw publicznych na okres 5 lat, podania wyroku do publicznej wiadomości przy jednoczesnym zastrzeżeniu oszczędności pieniężnych stanowiących równowartość przyswojonego mienia oraz opłat i kosztów postępowania.
- Jan F. skazany został na karę łączną 8 lat pozbawienia wolności za dokonanie w okresie II stopnia i grudnia 1984 r. 6 podpalen w miejscowościach Mszana Dolna i Górna. Łączna suma strat wyniosła ponad 1200 tys. zł. Obwinionego o podpalacze z Mszany koło deży w swoim kapturze (Głitaki).

Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Orkana w Limanowej „siłkuno” 40 lat. To niedużo w wstępie do szkół itp. w Nowym Sączu, które mają o wiele bogatsze tradycje — ale pamiętać należy, że przed II wojną światową Limanowa nie miała ani jednej szkoły średniej. Szkołę „Wieloletnie Limanowskiego „ogólnik” obchodzący był wyjątkowo uroczysto.

Akademia jubileuszowa zgromadziła wiele absolwentów. Reprezentowali oni rzęsę czterech tysięcy wychowanków, którzy średnio wykształceni



nie ogólnokształceni zawdzięczają limanowskiemu Liceum. Były obecne władze polityczno-administracyjne miasta.

Dziś szkołę przedstawił jej wychowanek, a także i organizator — mgr Adam Biedra, Łódź „wychowawcą” z zebranymi byłymi i aktualnymi uczniami przeprowadził mgr Józef Stanisławski — wieloletni profesor matematyki, działający na polu naukowej emerytura, którego postać stała się częścią dzieł i legendy szkoły-wieloletniej. Wspomniano tych, którzy już odeszli na zawsze z grona profesorów — szczególnie byłych dyrektorów tej placówki — mgr Antoniego Biedę, mgr Szepeana Gajewskiego, Wilhelma Tabora. Odczyły postacie zmarłych profesorów — mgr Andrzeja Gibasa, który tu przez wiele lat uczył geografii, biologa — mgr Jasia Odsioma, artysty malarsza Antoniego Bernackiego, fizyka — mgr Jana Kowalskiego.

Standar szkoły udekorowano odznakami „Za zasługi dla Województwa Nowosądeckiego” i „Za Zasługi dla Miasta i Gminy Limanowa”. Były również wyróżnienia dla długoletnich pedagogów — m. in. Medalem 40-lecia uhoronowany został

mgr Adam Biedra, mgr Maria Czerw, mgr Józef Stanisławski i wieloletni wychowawcy szkoły — mgr Józef Zwiast.

Była to również okazja do przedstawienia współczesnego oblicza i problemów szkoły. Obecny dyrektor — mgr Anna Jasica — wyliczyła 31 naucezytelni, 597 uczących, 20 oddziałów — w tym klasy o profilu pedagogicznym, matematyczno-fizycznym, biologiczno-chemicznym i z poszerzonym programem języka rosyjskiego. Budynki liczą tylko 15 sal dydaktycznych — nauka odbywa się więc na dwie zmiany, a większość uczniów dojeżdża. Plana jest również rozbudowa szkoły. Kierownik szkoły prowadzi stołkówka dla uczniów), dorowadzenie gazu ziemnego, remont przedkolejowego dziedzińca. To wszystko trzeba wykonać obciążeniu uczniów kłopotów, problemów natury dydaktyczno-wychowawczej, normalnych dla każdej wieloletniej placówki szkolnej.

Zadaniem szkoły średniej ogólnokształcącej jest przede wszystkim przygotowanie absolwentów do podjęcia studiów na uczelniach wyższych, i obowiązkiem ten limanowski liceum od wielu lat wypełnia wzornie. Uczniowie osiągają też wysokie lokaty w konkursach i olimpiadach z poszerzonym programem z języka francuskiego (przedstawiciele szkoły i kółkolekto dochodzili do szczytu centralnego.) Zaangaż to przede wszystkim wieloletniej nauczycielki tego języka — mgr Elżbiety Dudy. Trudno wyobrazić sobie również imperty sportowo-turystyczne bez udziału harcerzy z „ogólnik”, czy raży turystyczne bez reprezentantów szkolnego koła PTTK, którym opiekuje się mgr Anna Potera.

Trudno w krótkim tekście powiadać o wszystkich, których praca tworzyła i tworzy garobek tej szkoły. Zakończ więc życzeniami: Pedagogom — stu lat w szwadzi i zadowoleniu z codziennę, nielatywnej pracy, Uczniom — smychy piątkowych świadectw i udanych matur! Wpominając szkolne lata tak pięknie, jak mi wszyscy, którzy mieliśmy być szczęście uczniami limanowskiego „ogólnik”,

Rzecznik Prasowy SJW
BOGUSŁAW BAJAN

W Galerii Sztuki PSP w Nowym Sączu do końca listopada trwać będzie wystawa grafiki **JÓZEFA PODGWYDY**. Otwiera ona zaplanowany przez Galerię cykl ekspozycji prezentujących prace siedmiu plastyków. Kilkanastce grafik, w oryginalny, symboliczny sposób wyrażających niepokój i rozterki współczesnego człowieka — to dzieła charakterystyczne dla twórczości Pogwydy. Jest on jednak także dobrym pejzajstą, autorem nastrojowych krajobrazów i kompozycji, w których łączą elementy realistycznego pejzażu z symbolicznymi znakami. Niedawno powołał z Bulgarię, gdzie uczestniczył w Międzynarodowym Plenierze Malarskim.

— Jak došlo do Pańskiego wyjazdu na plener w Smolanie? — Od pięciu lat, w okolicy Smolan — tamtejszy Związek Artystów Bułgarskich, Rada Kultury oraz Okręgowa Galeria Artystyczna organizują plenery, na które zapraszają artystów z całego świata, w tym z Polski. Od dwóch lat trwa wymiana pomiędzy Nowym Sączem a Smolanem, dlatego też artyści z Sączu delegowani przez Wydział Kultury i Sztuki UW mają okazję brać udział w tym międzynarodowym spotkaniu. Poprzednio przebywał tam Stanisław Szafran, obecnie „padł” na niego.

— Czy artyści z innych miast uolewiają sobie być mniej znani, by uczestniczyć kiedyś w tym plenerze? — Myślę, że wymiana kulturalna będzie się rozwijać i obecnie także artystów z innych ośrodków. Dwa lata — to dopiero początek współpracy. Mam nadzieję, że ci wszyscy, którzy wystawiają i nie pozostają o sobie zapomnieli, też skorzystają z takiej okazji.

SPOTKANIE Z BULGARIĄ

— Co dla Pana, jako artysty ten wyjazd? —

— Wiele spostrzeżeń, doświadczeń oraz nowych inspiracji. Poznałem wspaniałych ludzi, często bogatych bułgarskiej kulturą, w której to nowe harmonie łączą się ze starą, ludową tradycją. Przywołano wiele sztuki (z czasem powstają z nich obrazy), zaprzyjaźniłem się z twórcami z różnych krajów. Uczestniczyłem w plenierze tworzył dwumiesięcznie budojnikowo.

— Jakim celem szła pleneru w Smolanie? Czego spodziewają się organizatorzy? —

— Galeria w Smolanie, posiadająca już teraz interesujące zbiory, pragnie uzyskać prace artystów z różnych krajów, reprezentujących rozmaite kultury, do swojej kolekcji. Uczestnicy plenerów zjeżdżają tu z najdalejszych zakątków świata — nawet z Nikaragui czy Sri Lanki — jedyną pracę powstającą w czasie pleneru ofiarowują Galerii, drugą — sprzedają do jej zbiorów. Chodzi nie tylko o stworzenie kolekcji, poznanie kulturalnych tradycji i koncepcje w sztuce światowej, lecz także — o spopularyzowanie sztuki bułgarskiej, oraz — okręgu Smolan. Organizatorzy liczą, że z czasem, podjęcie się on stanie w świecie ośrodkiem kulturalnym i turystycznym. Już widak

— Ci artyści z innych miast uolewiają sobie być mniej znani, by uczestniczyć kiedyś w tym plenerze? — Myślę, że wymiana kulturalna będzie się rozwijać i obecnie także artystów z innych ośrodków. Dwa lata — to dopiero początek współpracy. Mam nadzieję, że ci wszyscy, którzy wystawiają i nie pozostają o sobie zapomnieli, też skorzystają z takiej okazji.

SPOTKANIE Z BULGARIĄ

— Co dla Pana, jako artysty ten wyjazd? —

— Wiele spostrzeżeń, doświadczeń oraz nowych inspiracji. Poznałem wspaniałych ludzi, często bogatych bułgarskiej kulturą, w której to nowe harmonie łączą się ze starą, ludową tradycją. Przywołano wiele sztuki (z czasem powstają z nich obrazy), zaprzyjaźniłem się z twórcami z różnych krajów. Uczestniczyłem w plenierze tworzył dwumiesięcznie budojnikowo.

— Jakim celem szła pleneru w Smolanie? Czego spodziewają się organizatorzy? —

— Galeria w Smolanie, posiadająca już teraz interesujące zbiory, pragnie uzyskać prace artystów z różnych krajów, reprezentujących rozmaite kultury, do swojej kolekcji. Uczestnicy plenerów zjeżdżają tu z najdalejszych zakątków świata — nawet z Nikaragui czy Sri Lanki — jedyną pracę powstającą w czasie pleneru ofiarowują Galerii, drugą — sprzedają do jej zbiorów. Chodzi nie tylko o stworzenie kolekcji, poznanie kulturalnych tradycji i koncepcje w sztuce światowej, lecz także — o spopularyzowanie sztuki bułgarskiej, oraz — okręgu Smolan. Organizatorzy liczą, że z czasem, podjęcie się on stanie w świecie ośrodkiem kulturalnym i turystycznym. Już widak

— Ci artyści z innych miast uolewiają sobie być mniej znani, by uczestniczyć kiedyś w tym plenerze? — Myślę, że wymiana kulturalna będzie się rozwijać i obecnie także artystów z innych ośrodków. Dwa lata — to dopiero początek współpracy. Mam nadzieję, że ci wszyscy, którzy wystawiają i nie pozostają o sobie zapomnieli, też skorzystają z takiej okazji.

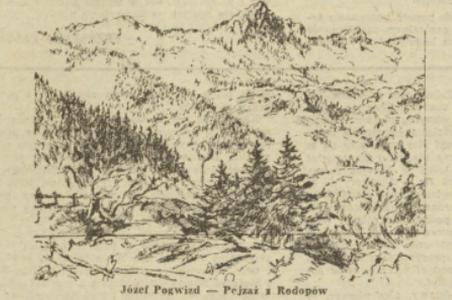
SPOTKANIE Z BULGARIĄ

— Co dla Pana, jako artysty ten wyjazd? —

— Wiele spostrzeżeń, doświadczeń oraz nowych inspiracji. Poznałem wspaniałych ludzi, często bogatych bułgarskiej kulturą, w której to nowe harmonie łączą się ze starą, ludową tradycją. Przywołano wiele sztuki (z czasem powstają z nich obrazy), zaprzyjaźniłem się z twórcami z różnych krajów. Uczestniczyłem w plenierze tworzył dwumiesięcznie budojnikowo.

— Jakim celem szła pleneru w Smolanie? Czego spodziewają się organizatorzy? —

— Galeria w Smolanie, posiadająca już teraz interesujące zbiory, pragnie uzyskać prace artystów z różnych krajów, reprezentujących rozmaite kultury, do swojej kolekcji. Uczestnicy plenerów zjeżdżają tu z najdalejszych zakątków świata — nawet z Nikaragui czy Sri Lanki — jedyną pracę powstającą w czasie pleneru ofiarowują Galerii, drugą — sprzedają do jej zbiorów. Chodzi nie tylko o stworzenie kolekcji, poznanie kulturalnych tradycji i koncepcje w sztuce światowej, lecz także — o spopularyzowanie sztuki bułgarskiej, oraz — okręgu Smolan. Organizatorzy liczą, że z czasem, podjęcie się on stanie w świecie ośrodkiem kulturalnym i turystycznym. Już widak



Józef Pogwida — Pejzaż z Rodopów

Witamy bułgarskich przyjaciół!

Smolan, to jedno z najnowocześniejszych miast w Bułgarii. Leży w samym sercu Rodopów, na wysokości 1000 metrów, około trzydziestu kilometrów od granicy z Grecją. W swym obecnym kształcie powstało właśnie w tym miejscu dwadzieścia lat. Liczy zaledwie czterdzieści kilka tysięcy mieszkańców, ale ma własny teatr, piękne muzeum i galerie sztuki, Pałac koncertowy, nowoczesny szpital, kino, kilka hoteli, funkcjonalne centrum handlowe, kompleks urządzeń sportowych, a poza tym urozmaicenie krajoznawcze i zabytki dawnego budojnikowa.

Pomoczą Komitetem Wojewódzkim Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Nowym Sączu a Okręgowym Komitetem Komunistycznej Partii Bułgarii w Smolanie podpisane zostało umowa o współpracy i współdziałaniu obu instancji oraz o wymianie kulturalnej między regionów. Jako pierwszy na drodze współpracy wyruszył dziennikarz „Dunajca” i zsmolanieckiego „Rodopskiego Ustrona” oraz artyści plastyki. Pamiętamy jednak, iż z kulturą Bułgarii — ich folklorem spotykaliśmy się już wiele razy przy okazji kapitańskiego Międzynarodowego

Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich, w którym zespoły bułgarskie uczestniczyły już 17 razy, a wiele z nich wywoziło spore Giewontu złote, srebrne i brązowe ciagi.

W najbliższych dniach będziemy mieli podwójną kulturę i sztukę mieszkam Rodopów w szerszym zakresie. Oto bowiem od 18 do 25 listopada naszymi gośćmi będzie 10 artystów i działaczy kultury i sztuki z najbliższego swego twórczego dorobku w Nowym Sączu, Nowym Targu, Rabce, Krzynie, Szczawnicy i Limanowej wypełnia pierwsze Dni Kultury Bułgarii na ziemi nowosądeckiej. Przyjazd zapowiedzieli między innymi członkowie zespołu regionalnego „Rodopy”, działaczej grupy folklornej, klubu fil-

monowego „Orfeusz”, a także — aktorów teatru ze Smolania, Nina Gorzianowa, która wystąpi w monodramie „Kaskader” polskiego autorstwa, Władysława Orłowskiego, Peza tym w nowosądeckim salonie Bura Wystaw Artystycznych będziemy mogli zobaczyć wystawę malarstwa i rzeźby artystów rozprowadzonych w „Dniu sztuki” Muzeum Okręgowego — rodzopiejski widzianymi oczami i kamerami bułgarskich fotografików.

Dni Kultury Bułgarskiej zainaugurują koncert zespołów ze Smolania, który odbędzie się 19 listopada o godzinie 15 w sądeckim Domu Kultury Kolszera.

A. B. K.

Specyfika nowotarskiej kultury polega między innymi na tym, że nie ma tu skłonił do rozwoju środowiska twórców i ośrodka wazna tzw. „odborców” są niezwykle zróżnicowane. Odbiorcy nie przypadkowo zależeli się w cudzoziemcu, bowiem jest to na określenie tych, którzy korzystają z dóbr kultury, a nie niedoświadczanie jak „konsument”. Oba te określenia zakładają jakąś bierność, a optymalnym modelem byłoby w tym przypadku aktywne uczestnictwo. Nowotarskie „współtwórcami” Działają na trzy płaszczyzny, które określane „urzędowo” powołanie są do umiędziawiania luzitronem tzw. „współtwórcami”: Miński Ośrodek Kultury, Klub Oświatowy przy ul. Kopernika 1, „Bocwo” — Dom Kultury ZPS.

W MOK-u odbywa się akurat Ogólnopolski Festiwal Filmów Nieprofesjonalnych „Retro 85”. Wyhodowany z Klubu Tanczowego mieszczą 35 z czeskojęzycznymi na wyjątkowo, imprezycielną uwagę nowotarską, zwłaszcza młodych. Wczorasz, gdy przedział filmów uświetniono projekcją prawdziwie retro — protęsta „General” z Buster Keatonem w roli głównej — scena była prawie pełna. Wyświetlony wcześniej jeden z filmów Festiwalowych miał dać widnowyobrażenia o kierunku, w którym zmierzają krótkometrażowa twórczość i twórczość: można widac wyraźne związki z konwencją teledysku, modyne od niedawna miniaturowe filmywe sztucej lanowania i popularyzacji piosenek. Tyłko to już nie był tylko słowy „retro” Michałcia Jędraszka, ale dopiero manifest naszych rodzimych grun „nieformalnych”:

O! Mam dwie lewe ręce,
Nie mam pieniędzy
Widzę man echoty
Wznieć się do roboty...

— oczywiście z wykorzystaniem osiągnięć kinematografii, z zabawnym efektem cofania i przyspieszenia tańca, z chwytami happeningu

Po projekcji ludzie zatrzymują się jeszcze przed plakatami informacyjnymi. Zrazu po zakończeniu Dni Kultury Bułgarii. W programie spotkania z francuskimi gośćmi, pokaz filmów, wystawy: grafiki Bernadette Kängenbach i francuskiego plakat filmowego. Wystawy rzeczywistości można było widzieć poprzedz. Barwona grafika okazała się ciekawą

ANNA SZOPIŃSKA

PODGLĄDAJcie NOWEGO TAJAKO

I zdecydami aktywnej kinematy. Z krótkim obrotm stędnąc głośnie narkazania dwóch młodych ludzi, że czas projekcji filmu Bergmana (rod. 14) umieszczył im obieranie słynnego „Z życia marionetek” — „Ale tylko „Star 86” będzie ucieczką. Podobno ofra Hill... i z umięcia Heimgangowa w roli głównej. Stędnąc dźwięnie, że z trzech wybranych do prezentacji filmów dwa zostały by na motywach poważniejszego i bardziej obokady, psychologicznego, emocjonalnych (jakkolwiek zróżnicowane w odmiennej konwencji).

propozycji artystycznej, motywy ludowe, zwierzęce i rdzienne, jakoby przetworzone przez najbardziej wyobraźni autorki — daly w efekcie obraz pełnie tajemnego baśniowego uroku, albo owadnich obłędzi i zdeformowanych stał. Wskazywanie, że było spokojnie niedziwka, powiewał niewiele zatrzymywano się przy grafice. Większość oglądają plakaty filmowe: kolor, barwne, świetne jakościowo, w których dominowała fotografia artystyczna i technika dżuba. Patrząc na jedno z nich można było Francuzem na pewno poznać: różni: możli-

Uznanie dla trenerów

Wychowawcą i szkoleniową pracą w nowoczesnych klubach zajmuje się kilkadziesiąt trenerów i instruktorów. Czy posiadamy w Nowosądeckim system wychowania najzdolniejszych zawodników i szkolenia ich na wybitnych sportowców? O tym i o innych problemach kadry trenerskiej dyskutujemy podczas spotkania z okazji dorocznego Dnia Trenera. Mówiono również o pewnej zmianie geografii sądeckiego sportu — prawdziwą kulminacją sądeckich talentów staje się np. rejon Mszany Dolnej. Dyrektor WKFSIT UW, Ryszard Aleksander, wskazał na ostatnie sukcesy hokeistów „Podhala”

KTH i koszykarzy „Glinika”. Z pierwszej ręki, bo od trenera znanego z Zakopanego Drobota usłyszymy o awansie sądeckiej „Jedności” do II ligi. O podobnych osiągnięciach myślał piłkarz z Sącza i Gorlic. Trener lekkoatletów z Limanowa, Roman Świątek (wychowawca mistrza Polski w rzucie oszczepem — Michała Waszawika) powieścił o nadmiernym przeżaleniu trenerów obowiązków należących do działaczy. Szkoleniowcy siatkarek z nowosądeckich „Gorców” Piotr Pągas musi sam nakładać plakaty, załatwiać wodę mineralną. Zdaniem Władysława Małki (wychowawcy jednego z naj-

lepszych siatkarek w Europie — Władysława Gołca) niskie płace powodują odjęcie wielu szkoleniowców do innej pracy, np. do szkoły. Spotkanie trenerów stało się okazją do wręczenia odznaczeń. Medalami 40-lecia uhonorowano Eugeniusza Aleksandra z LKS „Zawada”, Władysława Małkę z sądeckiego „Dunajca” i Henryka Sarewskiego, trenera narciarski z Piątkowej. Dyplomy przewodniczącego GKKFIS otrzymali: Józef Adamianowski z zakopiańskiej szkoły sportowej, Adam Trojanowski z „Glinika”, Andrzej Rapacz i Franciszek Graw-Gaźdźka z Zakopanego. Odznaki Wojewódzkiej Federacji Sportu „ZA zasługi w rozwoju sportu” przyznano: Kindze Olechwie z „Dunajca”, Wiesławowi Spigelowi z „Sandecji” oraz Janowi Talarowi, Jerzemu Soltysovi i Józefowi Tytkowi z Zakopanego.

Piłkarski bilans regionu

W minionym tygodniu miała zakończyć się jesienno-runda w piłkarskich klasach rozgrywkowych. Z różnych względów parę spotkań w klasach niższych przelozono na późniejszy termin.

Klasa międzywojewódzowa

1. Igiłopol II	15	26	33: 6
2. Unia II Tarnów	15	21	30:13
3. Wisłoka II	15	19	25:11
4. Chemik	15	18	23:19
5. Straszyniec	15	18	28:19
6. Glinik II	15	16	29:13
7. Limanowa	15	16	24:20
8. Okocimski	15	14	25:22
9. Błękitni	15	14	21:21
10. Kolejarz Stróże	15	14	22:30
11. Jadowniczanka	15	13	22:24
12. Poroniec	15	13	27:26
13. Dunajec II	15	13	20:28
14. Grybovia	15	10	29:42
15. Turbacz	15	9	23:44
16. Zawada	15	8	11:27

Klasa „A”

1. Harnaś Tyńberek	13	22	34:11
2. Helena	13	19	26:13
3. Sandecja II	13	17	31:21
4. SNIPT Zakopane	13	16	27:17
5. Świniarów	13	16	25:23
6. Rytko	13	14	21:25
7. Podhale N. Targ	13	12	24:27
8. Dunajec II	13	11	24:26
9. Jedność N. Sącz	13	11	18:21
10. Bór Dobno	13	10	33:23
11. Czarni Czarny Dunajec	13	10	19:27
12. Witowice	13	10	18:27
13. Wierchy Babka	13	8	24:30
14. Barciszanka	13	6	21:24

Klasa „B” — gr. I

1. Ogniwo Piwniczna	11	18	47:18
2. Sokół St. Sącz	11	18	29:17
3. Poprad Muszyna	11	18	27:15
4. Korzenia	11	13	29:21
5. Gorce Żłudza	11	11	34:29
6. Jutrzenka Gorlice	10	11	20:30
7. Start II	10	10	33:21
8. Zamczyko Marcinkowice	10	9	25:23
9. Budowlani Zawojeto	10	9	19:28
10. Biegolniczanka	11	8	17:25
11. Nawojowa	10	4	15:40
12. Brzema	10	3	12:42

Klasa „B” — gr. II

1. Sokolica Krościenko	9	17	23:7
2. Poroniec II	9	13	38:12
3. Bystry Nowe Bystre	9	10	27:22
4. Jordan Jordanów	9	10	20:20
5. Przelęcz Harkłowa	10	9	23:21
6. Żubi Mantonwy	9	9	22:20
7. Leni Kasiuka Mała	9	9	19:21
8. Szcobel Lubień	9	8	27:17
9. Zbójnicę Bakowina	9	8	25:19
10. Orkan Szczyrzyc	8	8	18:17
11. Juhasz Podgórzewo	9	2	14:24
12. Orkan Raba Wyżna	9	2	14:38

Klasa „C” — gr. I

1. Bobowa	9	15	29:11
2. Orzeł Wojnarowa	9	14	33:13
3. Zawada II	9	13	21:13
4. Skłania	9	11	34:17
5. Skalniki Kamienica Wielka	9	10	18:18
6. Przelęcz Muszyna	9	9	22:29
7. Oriki Śnieżnica	9	8	20:20
8. Gród Podgórzde	9	5	13:21
9. Pascon	9	5	19:25
10. Marston Zedzibów	9	0	11:43

Klasa „C” — gr. II

1. Olimpia Psararowa	8	15	25:13
2. Zrywacy Pastebize	8	11	13:13
3. Łosó Łososińska Górna	8	9	16:14
4. Łaskowa	8	9	10:12
5. Tecca Limanowa	8	8	16:15
6. Łososińska Dolna	8	7	16:13
7. Zrywacy Łecko	8	7	19:24
8. Limanovia II	8	5	10:15
9. Harnaś II	8	3	14:22

Klasa „C” — gr. III

1. Podgórci Krasowóz	6	8	15: 9
2. Orkan Poręba Wielka	5	8	10: 6
3. Splyw Sronowice	5	7	14:12
4. Huragan Wąskowand	5	5	11:13
5. Przelęcz Łopuszna	4	3	13:14
6. Duch Ciche	4	3	8:12
7. Frydman	6	3	11:18

Klasa międzywojewódzka juniorów

1. Hutnik N. Błata	9	16	24: 5
2. Krakus	11	15	14:10
3. Zrywacy	10	13	16:10
4. SANDEJCA	9	12	18:11
5. Unia Tarnów	11	12	10: 9
6. Cracovia	11	11	12: 9
7. Wisłoka	10	10	20:20
8. Garbarnia	10	9	11:22
9. MKS Dąbieł	10	8	9: 9
10. Wawel	10	8	14:16
11. ZAWADA	10	4	10:19
12. Turawia	11	4	16:28

Klasa wojewódzka juniorów

1. Glinik	11	17	30:16
2. Limanovia	11	17	28:14
3. Start	10	16	27:11
4. Grybovia	10	14	29:19
5. Dunajec	10	13	28:18
6. Sandecja II	9	11	21:14
7. MKS Zakopane	9	11	21:10
8. Poroniec	9	9	23:19
9. Kolejarz	11	8	22:25
10. Turbacz	11	8	17:26
11. Harnaś	10	3	7:28
12. Poprad	9	0	7:40

Klasa wojewódzka trampkarzy

1. Glinik	15	18	44: 5
2. Limanovia	15	18	24: 7
3. Start	15	16	62:11
4. MKS Zakopane	15	15	33:15
5. Dunajec	15	15	39:11
6. Kolejarz	15	11	23:23
7. Sandecja	15	11	11:22
8. Poroniec	10	10	18:33
9. Grybovia	10	5	10:16
10. Turbacz	15	5	14:44
11. Harnaś	10	3	2:37
12. Poprad	10	1	2:51

Limanowska klasa trampkarzy

1. Limanovia II	4	7	11: 5
2. Łosó Łososińska Górna	4	7	7: 5
3. Wierchy Pastebize	4	4	8: 8
4. Zrywacy	4	4	4: 4
5. Olimpia Psararowa	4	2	4: 10

W Piwnicznej podczas wojewódzkiej inauguracji sportowego roku szkolnego Krzyżami Kadetami Orleńcu Odrodzenia Polski udziawkorowano nauczycieli wychowania fizycznego: Władysława Kulpe z Łabowej i Franciszka Ziębę z Limanowa oraz inspektora kuratorium oświaty i wychowania, trenera — Jerzego Ligęzę. Złoty Krzyżami Zasługi: Aleksandra Kowalskiego (MOS N. Sącz), Alinę Męczyk — nauczycielki (ekonomicznej) w N. Sączu i Zbigniewa Ogerzaka — inspektora oświaty i wychowania w gminie Kamieniec; Brązowym Krzyżem Zasługi — Jana Kalarska (MOS N. Sącz), Michała 40-lecia otrzymali: Zdzisław Adamczyk, Janina Deptula, Stanisław Golonka, Władysław Kobiałka, Leszek Lach, Józef Małcha, Tadeusz Marszałek, Adam Misiewicz, Eleonora Nici, Stanisław Radwański, Janina Rama, Ewa Fryś, Barbara Struzik, Adam Szczepaniak, Adam Trojanowski, Edward Tur, Józef Uszold, Mirosław sław Zajac, Aleksander Zubek i Leszek Zyzkowski skł. Decyzją ministra oświaty i wychowania oraz

Ze sportu szkolnego

GKKFIS wyróżniło Szkołę Podstawową w Piwnicznej I Zespół Szkół Samochodowych nagrodami pieniężnymi po 100 tys. złotych.

Drużynowe biegi przełajowe — Rytko

Szkoły podstawowe: dziesiątka — 1. SP Piątkowa, 2. SP Kałnia Wielka, 3. SP Gronków, 4. SP Mordarka, 5. SP Brzeźna, 6. SP-1 Jablonka Orawska; indywidualnie — 1. Teresa Lesiak, 2. Małgorzata Janik (obsz. z Piątkowej), 3. Maria Bodziony (Brzeźna).

Szkoły podstawowe: chłopcy — 1. SP Jamnica, 2. SP-8 N. Targ, 3. SP-2 Lipnica Mała, 4. SP-1 Mszana Dolna, 5. SSL N. Sącz, 6. SP-1 Piwniczna; indywidualnie — 1. Krzysztof Cempa, 2. Tomasz Bochenek (obsz. z Jamnicy), 3. Paweł Cheraży (N. Targ).

Szkoły średnie: dziewczęta — 1. ZSO Mszana Dolna, 2. LO Bobowa, 3. I LO N. Sącz, 4. ZSZ Zakopane, 5. ZSZ Gorlice, 6. ZSZ Limanovia; indywidualnie (rocznik 68-70) — 1. Teresa Ruszczyk (Mszana Dolna), 2. Józefa Fatla, 3. Anna Pawlikowska (obsz. z Zakopanego) (rocznik 67-68) — 1. Helena Mikolajczyk (Mszana Dolna), 2. Małgorzata Marek (N. Sącz), 3. Krystyna Ligęzowska (Bobowa).

Szkoły średnie: chłopcy — 1. ZSM-E Limanowa, 2. ZSM-N N. Sącz, 3. ZSZ Grybów, 4. ZSR N. Targ, 5. ZSZ Zakopane, 6. LO Zakopane, 7. I LO Rytko (rocznik 68-70) — 1. Gabriel Rapacz, 2. Sławomir Wiecek (obsz. z Limanowej), 3. Piotr Mróz (N. Sącz); (rocznik 67-68) — 1. Adam Paź, 2. Marek Obrzut (obsz. z Grybowa), 3. Mirosław Jalech (N. Targ).

Jesienne biegi przełajowe — N. Sącz

Przym wiedli zawodnicy, którzy uprawiali lekkoatletykę w klubach i przybywali latem na obozki szkolniowych. Oto triumfatorki biegów jesiennych 800 m — Ewa Mierucka (SP-1), 1,5 km — Barbara Pawlak (SP-19), 1,5 km — Agata Wili (ZSG), 2 km — Małgorzata Marek (I LO); wśród chłopców zwyciężyli: 800 m — Jerzy Sławek (ZSR N. Targ), 1,5 km — Marfan Twardowski (ZSS).

Mistrzostwa szkół rolniczych

W szóstkowych biegach przełajowych młodzieży ze szkół rolniczych zwyciężyli dziewczęta z TR Bobowa (opiekun Józef Wojtas), przez ZSR Nawojowa (Jerzy Słaboch) i TRR Jordanów (Andrzej Sokoł) oraz chłopcy z ZSR N. Targ (Tytuł Iwacki), przed TI. St. Sącz (Adam Biel) i ZSR Marcinkowice (Tadeusz Kazala).

Kolumnę sportową redaguje
JERZY LESNIAK



W rozmowach o przyszłym kształcie polskiego rolnictwa strasy się zbyt wiele różnych opinii, zwłaszcza wśród młodych, a mianowicie, którzy za mało zająli współczesnym wie. Niektórzy proponują nawet wycofanie z uprawy gospodarzy małych i najmniejszych, jak — ich zdaniem — przyczynę opóźnienia w rozwoju. Nie trzeba dowodzić, że są to opinie utrudnione, prostej graniczące z fantazją. Wszak we wszystkich krajach o podobnej, jak nasza, strukturze rolnictwa, proces koncentracji ziemi w rękach kilku gospodarzy dużych idzie zawsze w parze z powiększaniem się liczby jednostek najmniejszych, gospodarstw chłopów-rolników, działek gospodarskich itd. Uważa natomiast gospodarstw średnich, przewidując w granicach od 2 do 4 ha, i tak właśnie dzieje się obecnie w Polsce.

— W opinii są — przypominają — gospodarstwa indywidualne zajmują

Zdecydują młodzi

70,2 proc. użytków rolnych; 23,8 proc. zajmują PKR, rolniczo spółdzielczość i gospodarstwa kolekt rolniczych (te ostatnie tylko 0,6 proc.).

Szacuje się, że zdążyć było w Polsce 3 razy więcej niż obecnie gospodarstw o powierzchni powyżej 15 ha, wówczas zajmując obszar 7 200 000 ha, dawałyby one 3/4 ogólnej produkcji całego sektora chłopskiego.

Oczywiście jest to tylko prognoza, wskazanie na jeden z możliwych wariantów koncentracji. W przypadku sformułowania planu w rolnictwie, sposobach jej organizacji zadecydują sam rolnicy, młodzi następcy. Na pewno nie będą to wyborcy jednolite.

Nie slega jednak wątpliwości, że w perspektywie rozmaitości podstawowych problemów rolnictwa, w tym

zwłaszcza zapewnienie względnie łatwej żywności i realizacji zasady paritetu dochodowego, wymaga koncentracji ziemi. W praktyce chodzi przede wszystkim o powiększenie przeciętnego arealu gospodarstwa, który to proces przebiega obecnie z różnym nasileniem w poszczególnych rejonach kraju.

W woj. pomorskim czy opolskim chętnych do kupna gruntów jest zawsze dużo, a cena za 1 hektar wynosi kilkaset tysięcy złotych. W innych województwach nie ma nabywców na tak niskie za ceny gruntu. Świadczy to o potrzebie elastyczności w traktowaniu spraw związanych z zagospodarowaniem ziemi i powiększaniem gospodarstw. Np. w województwach o dużej jeszcze podacie ziemi wolnej

piwowarpianowa jest kwestia jej systematycznej uprawy, uprawy co jak wiadomo zależy od tego, na ile rolnicy zainteresowani są powiększaniem swoich gospodarstw. Dlatego diałko o opłacalność produkcji rolnej jest jednym z najważniejszych zadań w zakresie rozwoju rolnictwa (a więc i pełnego zagospodarowania ziemi).

W miarę upływu czasu coraz bardziej koczują się rozszerzyli się obszary w rolnictwie, a postępujący proces mechanizacji staje się atutem dla gospodarstw o większym areale. Wzależnie od sposobu organizacji w strukturze zarobkowej w Polsce, jeśli patrząc na perspektywę, muszą zmierzać w kierunku koncentracji; są i będą sprężyną do wzrostu technicznego uzbrojenia rolnictwa i w odplywem ludności rolniczej do innych zawodów. Jest to proces krzewiący się we wszystkich krajach.

WLADYSŁAW BIELSKI

KROKILKA

Wybory

Przewodniczącym kół ZMW podczas niedawnych zebrań wyborczych zostali: Grzegorz Kucharski w Miśranowie, Wacław Przybyłowicz w Deminkowicach, Adam Sturek w Kobylance, Wojciech Płatek w Smętkowcu, Piotr Buciovalski w Kwiatoniu, Danuta Dyrka w szkole rolniczej w Hielczynie, Henryk Siedziński w spółdzielni produkcyjnej w Uściu Garlickim, Józef Niznik w szkole rolniczej w Rabie Niznej, Stanisława Płachtyk w technikum rachunkowości rolnej w Jodanowie, Arkadiusz Sronek w Tęgotowie, Stefan Kwecka w Regętowie, Piotr Zych w Siedliskach, Krystyna Groń w Bobowie, Franciszek Mikulajczyk w Kamienicy Dolnej, Wiesława Grol w Kamienicy, Romuald Czapięga w Sadku, Agnieszka Michalak w szkole rolniczej w N. Targu, Barbara Kowalczyk w Jabłonce Orawskiej, Krystyna Pałk w Piwnicznej, Zofia Nogawka w Łelku, Katarzyna Powroźnik w Rabce. W Trzyńcu działają trzy kółka ZMW. Ich asylozowymi wybrałi: Joanne Buhadze, Władysław Zawłaska i Bogumiła Lewicka.

Apel

Zgodnie z coroczną tradycją Wojewódzka Rada Dzieciactwa organizuje dla dzieci z zakładów opiekuńczych i wychowawczych „andrzejki” połączone z wycieczkami podkarpackimi i okolice. Chodzi o rzecz najcenniejszą: uśmiech dzieci, które szczególnie potrzebują serdeczności, ciepła i zainteresowania. I są! Nasz górcy apel o zbiórke zabawek, odzieży, kocy, zabawek, przybiorów do pisania i malowania.

Wspomnienie lata

W ZW ZMW podsumowam akcję „Lato-85”. O jej przebiegu mówię sekretarz komisji sportu i turystyki, GRZEGORZ JAMROZOWICZ. — Nowoosadki ZMW zorganizował latem br. kikanicę zielonych przedsiwzięć i obóz szkoleniowo-wypoczynkowy. Młodzież szkolna i pracująca uczestniczyła w wymianie zagranicznej z krajami socjalistycznymi (NRD, CSRS, Węgry), liczącymi brzołach i złotych. Łącznie ze wszystkich form wypoczynku skorzystało blisko 3,5 tys. osób. Tegoroczna akcja była powiązana z obchodami 40 rocznicy zwycięstwa nad faszystami, 90-lecia ruchu ludowego w Polsce oraz 40 rocznicy powrotu dzieci z zagranic i pomóżcych do Międzyz.

„MŁODA WIEŚ” redaguje zespół; adres: Zarząd Wojewódzki Związku Młodszej Wiejskiej, ul. Jagiellońska 21, 33-300 Nowy Sącz

O to jak dalszy raport komisji lustracyjnej wytypowanej przez komitet organizacyjny konkursu o „Najlepszą wieś województwa nowosadkiego”, zainicjowanego przez wojewódzką instancję ZMW.

LUBIEN — wieś letniskowa położona wzdłuż „wołianki”. Przewodniczącą kół ZMW, MARITA SZCZEPANIK — Zebrałymi 1 toną słomy i makułatury, zadbaliśmy o czystość Reby (nie wita sąsiedzi o nas zaleję) i potoba Lubienka. Zabieramy się za remont drogi rolnej.

KREZCÓW — soltysowi ANDRZEJOWI KARPIERZOWI przy pracach konkursowych pomagają strażacy. Trwa wykańczanie budynku remisy OSP, budowa śmietnika na odpady, doprowadzanie wody do szkoły.

SIDZINA — położone drzewka i zreperowane kilka dróg. Prezesa rady sełkowskiej JANA STRAMKA, martwi stała zanieczyszczenie potoków trocinami, które wyrzucają tam miejscowi stolarze-chalupnicy.

SKRZYDLANA — 1146 mieszkańców 11 plantacji krzewów. Zrobiono 1 km drogi, most, przepusty, zebrano słomę i makułaturę. Soltys JÓZEF PIERONK — Mamy jak zaobserwować wyremontować drogi; w rynek, bardziej go ukwiecić.

WILKOWO — 3 rolników wspólnie buduje grupowy wodociąg, pojawiły

się nowe drzewca i kwiaty, uporządkowano obrzeża potoków i zagnajki.

ZUBRZYCA GÓRNA — najważniejszą inwestycją to wodociąg wiejski o długości 5 km. Działka państwa wynosi 50 mln złotych, reszta — to czynsopłacy. Buduje się też zbiornik polowy o pojemności 250 m sześciu wody. Soltys JAN WODWOJ zapowiada także budowę drogi do osiedla Bryztek. Po-

każe efekty pracownia odbioru szrowców wtychnych.

ZUBRZYCA DOLNA — LZS-iaczy przystępują do reparaacji boiska. Młodzież zebrala słomę, makułaturę. Postawiono kładki i 2 mosty na potokach.

RATUŁOW — zrobiono już wodociąg wiejski, uruchomiono tartak. ANDRZEJ ZARYCKI, szef kółka ZMW, — 79 nie do wiary, ale w ciągu jednego dnia zbieraliśmy 5,5 ton słomy i makułatury. Myślimy o wybudowaniu przedsiwzięcia i doprowadzenia wody do szkoły. Nie będziemy zadowoleni z naszych rek.

PTASZKOWA — 540 gospodarstw, 3,8 tys. mieszkańców. Poprowiono stan obiekty gospodarskich, ogródki kwiatowe urządzono przy szkołach i ośrodku zdrowia. Wykopano doły na śmieci. Ruszyły przygotowania do budowy wodociągu dla przysiółków — Zadzicie

i Podgóra. Ludzie pracują przy zalewnikach i gazystykach.

PIORUNKA — kilkadziesiąt gospodarstw, głównie hodowlanych. Do czolowego aktywu objętego o ochronę rolniczą, głównie hodowlanych: STANISŁAW SAMEK — sekretarz POP, STANISŁAW STASIK — prezes ZSL i OSP, MARIA SUFLITA — prezesa KGW, wiceprezesa ZMW i ZPIP — STEFAN BŁONIAKOWSKI i WILCOLD FIUT. Ostatnio zebrano surowce włó-

CZYSTA WIEŚ

ne, uporządkowano zbiorniki gnojowic. W planie — budowa drogi z prawdziwego zdarzenia.

CHEMNA — trwa robiznowa wodociągu, odnowiono elewacje domów i płoty, zabrano o estetykę ogrodników przydomowych. Soltys STEFAN KRUCZEK — Uporządkowaliśmy tereny wokół szkoły, przystosowała i bazy SKR. Chemy ujednoliliśmy trając ponownie kotłownię — zbieramy się do gazylizacji. Strumyki i potoki mamy czyste. Kacisz z mieszkańcami zobowiązali się posadzić 10 lub więcej drzewek i krzewów. Urodzić nam duży las, bo Cieniasze liczy tysiąc obywateli.

— Konkurs trwa. Komisja lustracyjna przemyśla się do rozdysponowania nagród; za 1 miejsce — 2 mln złotych dla was; za II — 1 mln, za III — 500 tysięcy. Ogółem na nagrody pieniężne przeznaczono prawie 5 mln złotych. Ponadto organizatorzy konkursu ufundują nagrody rzeczowe dla najbardziej zrzeszowanych w realizację zadań konkursowych działaczy.

I. L.



DANIUTA GIENEC (19)



Katarzyna zauważyła niezamowaną dziewczynę, wyglądającą na najwyżej 12 lat.

— Co tu robił ten mała? — spytała.

— Jak to co? Nawiała z domu. Rysiek ją tu przyprowadził.

— Kasia ukradkiem przysiadła się mała. Coś ją do niej pociągnęło.

— Serwus, mała.

— Dławięca niezbytym ruchem wyducając rebe.

— Czekaj — powiedziała i więcej nie zwracała uwagi na Katarzynę. Pochłonęła była własnymi myślami. Kasia wytrzeć jeden rząst

oka na nieznaną, był przekonany się, że coś już brała.

— Po co ci to? — spytała.

— Co? — zdziwila się tamta.

— Nie udawaj głupiej. Za smaczką jesteś.

— Wiesz co? To moja sprawa.

— Wiesz co? Mam ochotę wziąć cie z rąkami i odprowadzić do mamusi. Tu nie miejsce dla dzieci.

— Ty! uwiał — powiedziała mała, groźnie — nie zrażaj się ma, bo —

— Bo co?

— Coś spadł zupełnie niespodziewanie. Katarzyna poczuła nagiły zamęt w głowie. Już drugi raz ktoś ją uderzył. I to kto? Taki gówniarz. W Kaśce zrodziła się wściekłość. Ruciła się na małą i zaczęła ją szarpać. Mała groźnie — nie zrażaj się, —

— Jesteś szmata — powiedziała Rysiek. — Dlaczego sprawni Jolce?

Co ci zrobiła? Uwiał, bo możesz wyliczyć od nas.

— Pił — wruszyła pogadaliwie raniomani. — Czy myślisz, że nie dałbym sobie bez was rady?

— Ruczył nie. A Jolka jest pod moją opieką i nie waz jej nawet tknąć.

— Opiekujesz się nią? To dlaczego uderzasz ją pięcią? Musisz wiecig w bagno ją daleko?

— Choc, niech bierze. Ja nie przyszwam. A ty się nie wtręć. Nikt cie o to nie prosi.

Katarzyna podszedła do stołu. Sięgnęła po sztykwalce. Nie przyszwadła jej światła śladu krwi na igle. Bez wahania wstrzyknęła sobie w żyłę rzadko heroiny Polotrąny na stole pięciadzie. Nie chciała nie to dawać. Wyżała więc nie zrywając jej szpilki. Wszyscy byli zażenani.

(Ciąg dalszy następuje)

Głos Glinika

Do 1 czerwca br. za prace w akordzie w ciągu godziny można było zarobić najwyżej 40 złotych. Dziś od 54 do 134 (a w przyszłości nawet do 178 złotych). Nowy system wynagradzania powoli zmienia podejście do pracy wielu grup pracowniczych. Wiadomo np., że o wydajności decyduje w znacznym stopniu sprawność maszyn. Doszło do tego, że niektórzy robotnicy sami doglądają usuwania usterek, by uniknąć większych awarii i przestoju.

Czy wszyscy są zadowoleni? Na pewno nie. Sarkają inżynierowie, przywrócić chcą się „dniówkow”. Mam przed sobą dane z września: przeciętna płaca w Fabryce (bez narodzić z systemu) wyniosła 52 tys. złotych. Pracownicy obsługi administracyjno-gospodarczej zarobili średnio 17 tys., „dniówkow” — 16 tys., kadra inżyniersko-techniczna — 30 tys.

A przykłady w akordzie? Oto zestawienie: tokarze i frezery — 18—20 tys. — wiertarze — 16—22 tys., spawacze — 25 tys., galvanizery — 18 tys., malarze — 17—18 tys., monterzy konstrukcji stalowych — 24 tys., odlewacze — 26,5 tys., kowale — 25 tys. Duża rozpiętość zarobków wystąpiła u ślusarzy (od 16 do 33 tys.). Sa i tacy, którzy przy pomocy godzin nadliczbowych przynieśli do domu 40, a nawet i 50 tys. złotych. Takie pieniądze otrzymali wybitni fachowcy z odlewni, kuzni, czy konstrukcji stalowych. Wiele jest też, że w zakładowej tabeli płać dyrektor naczelny z trudem plaśnie się w pierwszej sekcje.

Jedną z zalet dla dodatkowych zarobków jest nagroda za pracę w wolnej soboty niezależnie od wypracowanego woty wyprzedzenia. Za 3 preparowane w miesiącu soboty przysługują dodatek — 1500 złotych.

Płace — na wszystkich stanowiskach — atrakcyjne. Fabryka płać tyle, ile ja się.

Zbigniew KARP, spawacz z Konstrukcji Stalowych.

— Jak ktoś chce, to zarobi. I to nieźle. Nie jedni za darmo. Pieniądze okupione są ciężko. Niektórym jakby nie zależało na forsie. To, znaczy zarobek chcą, ale nie przemęczają się. Mianem ja wsi, w Dominikowej, spotkałem. Wśród kibiców nadzieja na pierwsze zwycięstwo w ligowych rozgrywkach. „Glinik” — „Lech” Poznań. Beniamin przewodzi drużynie z reprezentantami kraju.

Pierwsza połowa zwyciężyła, wyprzedzając 5:30 dla gości. Skoków, że w barwach „Glinika” nie ma Górnika (kontuzja) należąca do tej pory snajpera. Dzielnie zastępuje ją Urszula Zimowka. Dwoi i troi się na parkiecie czarowała Pat Mason. „Lech” jakby spaliłowny gęstąjającym dopięciem.

Cudu jednak nie ma. Górę bierze ligowe odwiedziny w rytmie. Odwiedziny wynik: 70—54 dla „Lecha”. Punkty dla „Glinika” zdobyli: Mason — 13, Zimowka — 11, Świercz, Szczęcha i Bateł — po 6, Prinska — 5, Przybyło — 4 i Nowak — 3.

Trzeci „Glinik”, Stanisław Kierowski powiedział po meczu: — Najlepiej wypadła para Mason — Zimowka. Amerykanki nadal szukają swojego miejsca w drużynie. (Miej)

Pracę przy obudowach. Warunki pracy ciężkie: dym, zapalenie, hałas. Wyciegiem przeciętnie 20—22 tys. zł miesięcznie. Na skromne życie wystarcza. Ja i moi koleżki zarobilibyśmy znacznie więcej, gdyby nie kilka przeszkód: pracujemy w akordzie i efekt naszej roboty zależy od surowca. Często dochodzi do przestoju, bo nie ma akurat drutu międzywojnia. Kierownik się piekło, alarmuje zaopatrzenie, tamci jedzą po Polsce i szukają drutu. Jeżeli zaś go znajda, okazuje się, że jest fatalnej jakości. Kruchy, łamie się. Kolejna sprawa — nie zawsze elementy przychodzą z krawalni są należycie przygotowane do spawania. Tama chyba kontrola jakości działa jedynie na papierze. A jeżeliś blach widać się sprawdzają po

JAN KOKOCZKA, przewodniczący NSZZ Pracowników „Glinika”.

— Kłika lat temu była publiczna tajemnica, że pod względem wynagrodzenia za pracę Fabryka znajdowała się na szarym końcu w swej branży. W październiku 1983 roku prezydium

czy moiżni u nas zarobić?

każdej operacji. Nie jestem w stanie co chwile jeździć z workiem i reklamować publicznie. To nie ma roboty i nie za to mi płać. Spawacze mają swoje normy. Technologii spawania nie da się przekroczyć. Wiele jest pieniędzy, że większa wydajność, a te możemy uzyskać wyłącznie poprzez wyeliminowanie braków i niedoróbek.

Andrzej POPIELA, operator automatu tokarskiego z Wydziału Obciążników.

— Pracuję na nowoczesnym RPN-owskiej obrabiarce już od 9 lat. Kosztowa ona wtedy kilka tysięcy dolarów. Dokonuje obrabiarki cylindrów do stożków hydraulicznych. Zarabiam 35—38 tys. zł. Dla kowalów nie są to małe pieniądze. Ale dziś życie jest nielichotnie drogim. Proszę popatrzeć na ceny materiałów budowlanych, sprzętu technicznego.

Zarabiamy jednak jeszcze więcej, choć nie wcale i cęsty brak części zamiennych. Polskie części zamienne nie zdają egzaminu, potrzebne są oryginalne z Niemiec zachodnich. Mała robota nie zależy wcale od niego. Liczy się przede wszystkim rytmiczność sylvu surowych cylindrów z hartowni. Jeżeli nie mam materiału, to nie nie wysyknę. Słotę przy automacie, kłpe i czełkam. Tracę kolejne złotełki. Gdyby jeszcze ci, którzy pracują na wózkach rozdzielczych, nie spóźniali się z przywiezieniem materiału, gdyby wywołali przekładający haldy wórn... No, ale oni są „dniówkow” i im na czasie nie zależy. Im „Jary” jest w bez względu na pospoch. Mam zastrzeżenia także do jakości narzędzi skrawających i pomocniczych. Lubie jednak swoją robotę. Oplaca się. Jest możliwość awansu. Nowy system wynagradzania — premieje tych, którzy więcej pracują. Dawniej zarabiałem 16—17 tys. zł, a od 1 czerwca br. kilka tysięcy więcej. Przyznam się, że z rezerwą podchodzę do pracy w rodzinnych nadliczbowych (tęp, w wolnej soboty). Ludzie bardziej serio o siebie woli czas niż pieniądze.

NSZZ Pracowników „Glinika”.

— Kłika lat temu była publiczna tajemnica, że pod względem wynagrodzenia za pracę Fabryka znajdowała się na szarym końcu w swej branży. W październiku 1983 roku prezydium

naszych związków wystąpiło do dyrektora i samorządu pracowniczego z wnioskiem o porównanie naszego wzrostu zarobków. Przy gazowaniu „opłatów” w latach 1980—1981 Fabryka nie nie zyskała — odstawiliśmy więc od średniej krajowej. Ustawa ze stycznia 1984 roku umożliwiła zakładowo odzwierciedlenie swojego rodzaju umów powojnych, jej organami są związkowymi i samorządowymi odd dyrektora.

Związek zawodowy uważał za swój podstawowy obowiązek uświadomić w tworzeniu zakładowego systemu wynagradzania. Taki system opracowano w maju 1985 roku. Przegiętowa porównanie — przysięgę określiła koma, ile i za jaka pracę należy płać. Świadome preferowania sylvu taryfikatory w „deficytowych” zawodach: kowale, odlewacze, tokarze, frezery. Nie było ani jednego po-

stawienia. Niezadowolony jest wzrost zarobków i do tzw. rezerwy kadrowej. Dalej — właściwie przygotowanie się do kampanii sprawozdawczo-wyborczej przed X Zjazdem Partii. Staranny się również umacniać i rozwijać związki zawodowe oraz organizację młodzieżową.

— Ilu jest członków partii w Fabryce?

— 1297, czyli około 18,6 proc. zatrudnionych. Niezadowolony jest uogólnienie w wydziałach: Hydraulika Słowa, Główny Mechanik, Główny Energetyk, Kłowa, Matrycownia, Konstrukcja Stalowa, Mechanizacja, Obciążniki. Nadeł mały jest udział mistrzów w PZPR, a to przecież oni wpływają w istotny sposób na postawy zawodowe i polityczne załogi. Aby ich pozyskać musimy poprawić styl pracy polityczny.

(le)

szedłena zarządu, abyśmy nie omawiali; płaców szarych. Najwięcej re-mocno było wokół norm pracy. Po zakładowej posłała płać: będą obciążać normy, nie są w stanie wypracować 100 procent... Okazało się jednak, że prawie wszystkie nowe normy ustawiono racjonalnie.

Nowy system płać, obowiązujący od 1 czerwca br., mobilizuje do większej wydajności. Lepiej jest i nowocześnie kwalifikacji. Główna część wypłaty — to płać zasadnicza, wypracowana — a nie dodatki (dawniej stanowiły one 60 procent, teraz — 20 proc.). Nam, twórców nowego systemu, zadaniem cel: chcieliśmy, aby jak najwięcej pracowników przeszło z systemu dniówkowego na akord. Akord to płać, a ona decyduje o stanie przedsiębiorstwa.

Jak oceniam nowy system płać po kilku miesiącach funkcjonowania? Wrosły znacznie zarobki pracowników akordowych. Lepiej jest i nowocześnie wszystko jest już w porządku. Organizacja związkowa nie będzie jednak wierzyć żądań płacowych tych grup, które pracują mniej wydajnie. Główna zaleta nowego systemu jest jego jasność, klarowność; pracownik otrzymuje pieniądze za konkretną robotę, niewielkie jest różnice dodatkowych składników. Nie ma już „dziwaczki” wpływ na swoje zarobki. Muszą jednak te szanse wykorzystywać.

Szalenie trudno jest wyćwiczyć pracę tych, którzy pracują w systemie dniówkowym. Działają w systemie dniówkowym. Działają do niewielkiej rozpiętości płać pomiędzy nimi a pracującymi w akordzie. Konieczne jest ścisłe powiązanie pracowników utrzymywania ruchu akordowego. Wiele jest i nowocześnie dyskusyjny na akordowych stanowiskach pracy. Jeżeli np. grupa renowatowa należy wyznaczyć się z konserwacji i naprawy parku maszynowego. Zależy nam, aby system płać nie był nie ma przestoju i awarii, nie powinna ona być za to sownie wynagradzana, ponieważ ułatwia i przyspiesza produkcję.

Zwiazki zawodowe postuluja również tworzenie brigad współwzajemnościowa pracy. Za droga można wiele osiągnąć, ponieważ w zespołach powstają samostawne grupy. Pracownicy oddają się za siebie, pomagają sobie, podlegają do lepszej pracy, albo po prostu wyeliminowaniu, żeby nie zanizac wyników całej brigady. Ludzie nie chcą zamarać za kogos odzwalać roboty.

Znaczenie rzetelnego sylvu winna być ocena pracownika przez przełożonego. Brygadzie, mistrz, kierownik doświadczenia, porównanie — przysięgę alicy powinieli występować do dyrektora i awansu lub wywyższenie zarobków. Nie odkryje Ameryki, jeśli powiem, że kapitały wpływ na nasze zarobki ma w praktyce organizacja pracy, poprawna technologia, na czas dostarczenie materiały i surowce, oszczędzanie energii i narzędzi.

W „Gliniku” można zarobić. Jaka zobowiązuje zawodowy nie głosić jedynie o „dobrych” warunkach, ale organizacja obowiązująca twarde zasady reformy gospodarczej. Wzrost wynagrodzeń może występować jedynie na zasadzie „coś za coś”. Za lepszą, wydajniejszą pracę, większą ilość. Innej drogi nie ma.

JERZY LESIAK

Koszykówka

W hali sportowej — jak zwykle — kumpiel gwizdów. Bilki wyprzedzane już na godzinę przed rozpoczęciem spotkania. Wśród kibiców nadzieja na pierwsze zwycięstwo w ligowych rozgrywkach. „Glinik” — „Lech” Poznań. Beniamin przewodzi drużynie z reprezentantami kraju.

Pierwsza połowa zwyciężyła, wyprzedzając 5:30 dla gości. Skoków, że w barwach „Glinika” nie ma Górnika (kontuzja) należąca do tej pory snajpera. Dzielnie zastępuje ją Urszula Zimowka. Dwoi i troi się na parkiecie czarowała Pat Mason. „Lech” jakby spaliłowny gęstąjającym dopięciem.

Cudu jednak nie ma. Górę bierze ligowe odwiedziny w rytmie. Odwiedziny wynik: 70—54 dla „Lecha”. Punkty dla „Glinika” zdobyli: Mason — 13, Zimowka — 11, Świercz, Szczęcha i Bateł — po 6, Prinska — 5, Przybyło — 4 i Nowak — 3.

W Komitecie Zakładowym Partii

Rozmowa z Tadeuszem Karusem

— Jaka jest kondycja organizacyjna partynje w Fabryce?

— Rozmieszczenie sił partii w poszczególnych ogniskach i grupach zawodowych uważam za prawidłowe. Członkowie partii należą do aktywnych działaczy wszystkich organizacji społecznych i zawodowych. Klimat polityczny w „Gliniku” jest dobry. Powoli, ale zauważalnie rozwijają się szerokie partynje.

— Co mniemacie o poprawie w Wałce pracy?

— Przede wszystkim jakość przeprowadzanych zebrań. Przycięcie i konkretne muszą być indywidualne zadania polityczne, z których musimy się konsekwentnie realizować. Udokonaleńniu musi ulec system przepływu informacji.

— Planu na najbliższą przyszłość?

— Wnikliwa analiza postaw zawodowych i etyczno-moralnych kandydatów

Stowo o eksporcie

Plan sprawozdania eksportowej Fabryki w porównaniu z rokiem 1984 jest większy o ponad połowę. To ambitne, ale i trudne zadanie. Wzrost eksportu sączącek azadziei (blisko 50 proc. eksportu) trafia do Kraju Rad. Atrakcyjnym partnerem staje się także Chińska Republika Ludowa.

Eksportujemy — przede wszystkim — obrotowe wartościowo około 80 proc. całej wyprodukacji. W ciągu trzech kwartałów bieżącego roku sprzedaliśmy za granicę towary za dwa miliony złotych. Sport, zwidywazy także na inne kraje. Wzrost eksportu jest szczególnie przyzwane za eksport do ZSRR i krajów kapitalistycznych. Wszystko wskazuje na to, że tegoroczne zamówienia eksportowe zostaną przekroczone.

W roku przyszłym planujemy dalszy wzrost eksportu. Wskładem myślnie o 40 proc. w porównaniu z rokiem bieżącym. Ostatnio słowo należy jednak — jak zwykle — do załogi. To ona bowiem ostatecznie decyduje o jakości i ilości naszej produkcji. (Miej)

PROGRAM I	
10.00 DT — wiadomości	
10.10 „Powstańca opowieści” (6)	
11.15 „Tyko dla ciebie”	
11.35 „Złoto Dunaju”	
16.25 Program dnia — DT — wiadomości	
16.50 „Zaloga 3”	
16.55 „Piątek z Pankracym”	
17.30 DT — wiadomości	
17.50 „Gorzką smak cukru” — reportaż	
18.00 „Bude próby”	
19.00 „Lis i sroka”	
19.30 „Sialum”	
20.15 Dziennik	
20.30 „Monitor rządowy”	
20.30 „Powstańca opowieści” (6) — film	

CISZA

21.45 DT — komentarze	
22.15 „Zawse po 21-ej”	
22.55 „Antonio Breachi i David Hopkins”	
23.25 DT — wiadomości	

PROGRAM II	
17.25 Program dnia	
17.30 „Aut”	
18.00 „Zatrzymane w kadrowe”	
18.20 Przeboje „Dwójki”	
18.30 Kronika	
18.40 „Fragile” — film animowany	
19.20 Dziennik	
20.00 Galeria świata „Kmita” (6)	
20.30 „Ja kulistami”	
21.15 „Geneza — miasto opoka”	
21.45 Filmy Wernera Herzoga „Srebr-	
23.50 Stan krytycy	
0.20 Wieczorne wiadomości	

SOBOTA — 16 XI

PROGRAM I	
8.25 Program dnia	
8.30 „Tydzień na działce”	
9.00 „Sobotta”	
10.30 DT — wiadomości	
10.40 „Co się dzieje?”	
10.55 „Bariery”	
11.25 „Teledziwizja Lissa Przebojów”	
11.40 „Na kręciak słowa”	
12.00 Teledziwizja Koncert Szeszeń	
13.20 „Siedem aniel”	
13.35 „Co się dzieje?”	
13.30 „Ja kierownica”	
14.00 „Konto „M”	
14.30 „Gwaryjski czepelochowski” — rep.	
15.00 DT — wiadomości	
15.05 Aleksander Czechajda — „Most”	
16.25 „Gryfada 85”	
16.45 Filia notacji: Polska — Włochy	
ok. 17.45 Leżanie Długiego Łotka	
19.00 „Dziwny świat kłosa Filomona”	
19.10 „Z kamery wśród zwierząt”	
20.00 Prapremiery — „Wielki mef” — film produkcji Hong-Kong	
21.35 „Czas”	
22.25 DT — wiadomości	
22.30 Wiadomości sportowe	
22.45 „Jesenny pakt”	
23.55 „Kto pod kim dotki kopie” — film	

PROGRAM II	
15.00 Powitanie	
15.10 „Sąd nad turystką” (1)	
15.20 „1500 szereg wielkiego sportu”	
16.45 „Widokota”	
17.15 „Sąd nad turystką” (2)	
17.40 „Mala”	
18.30 Kronika	
19.00 „Spekturm”	
19.30 Dziennik (dla niebieszczych)	

(CIĄG DALSZY ZE STR. 16)

— Zobacz — powiedział z uśmiechem.

Mańka odwróciła głowę i oczy jej szeroko się rozwarły. Długo przyglądała się rozrzuconym banknotom.

— Tyle fony... tyle fony... A to pięćdziesiąt. Pięćdziesiąt.

Nikodem rozkoszował się efektem.

Dziękujemy chybwała go za ręce.

— Słuchaj! Miałeś „robotę”? — zapytała z podziwem.

Dzisiaj rozwinął się i oś tak, dla kwantu, powiedział: — Abaj!

Mańka ostrożnie dotknęła końcówki pałków pięciątka.

— Powiedz... powiedz — wyprostowała — chodźcieś na „mokrą robotę”!

Siedział głowa.

Milkęła i w jej oczach malował się strach i podziw. Nigdy nie przypuszczała, że ten eky subolator, ten niedoradca...

— Nożem? — zapytała.

— Nożem.

— Ciekło było?

— Pbi — odparł — ani zgnął.

Potręgnęła głowę.

— Ale fony miał... Mode Zyd?

— Zyd.

— Nie widziałam...

— Czegoś nie widzieli? — zapytał Dyzma i zaczął chwycić pięciótka.



20.00 „Sąd nad turystką” (3)	
21.30 „Tydzień w polityce”	
21.50 „Bude bi-5”	
22.15 „Misa z Doliłina” (1) serial	
23.10 Wieczorne wiadomości	
23.15 Muzyka na doborze	

NIEDZIELA — 17 XI

PROGRAM I	
8.15 Program dnia	
8.30 „Tydzień”	
9.00 „Telerank”	
10.30 DT — wiadomości	
10.35 „Aryka” (1)	
11.30 „Omalić od zapoznania”	
12.00 Poranne symfoniezy	
13.00 „Tam, gdzie rośnie wanilia”	
14.05 „Świat z bliska”	
14.35 „Kraj ja miastem”	
15.00 DT — wiadomości	
15.05 „Niewyższe przygody dr Doliłina i jego przyjaciół” (2)	
16.00 „Stude 11”	
16.30 „Antena”	
19.00 „Mali miłośnicy wietlich gór”	
19.30 Dziennik	
20.00 „Trupey” (4 — ostatni) — „Witok”	
20.10 „Pezajz”	
21.45 Sportowa niedzielę	
22.15 Lekcyjny Pobjek! Muzyki Rom.	
23.25 DT — wiadomości	

PROGRAM II	
10.25 Film dla niebieszczych — „Wspes” (4-ostatni)	
11.25 „Na lądzie i morzu”	
11.55 Powitanie	
12.00 „Kwadran z hejnalami”	
13.15 DT — wiadomości	
13.20 „Jutro podzielicie”	
13.50 „Gość „Dwójki”	
13.50 Kino familijne — „Bardzo ważnym rankiem” (2)	
14.00 „Kiedy się okradną” (1)	
14.20 Kalejdoskop filmowy „Kino-olor”	
15.00 „Kinozima”	
15.40 „Kiedy się okradną” (2)	
16.00 „Ostatnie miejsce na ziemi” (6)	
17.00 „Kiedy się okradną” (3)	
17.20 „Godyna z Januszem Gajosem”	
18.30 „Słynne dzieła, słynny wykonawcy”	
19.00 Wywiady Irony Driedla”	
19.30 Dziennik (dla niebieszczych)	
20.00 Studio Sport	
21.00 „Sensacje XX. wieku”	
21.30 „Ja, Klimdium” (3)	
22.20 „Okolic literatury”	
23.00 Wieczorne wiadomości	
23.55 „Na pięć minut przed zamknięciem”	

PONIEDZIAŁEK — 18 XI

PROGRAM I	
16.25 Program dnia — DT — wiadomości	
16.30 „Encyklopedia TDC”	
16.55 „Zwierzyżenie”	
17.20 DT wiadomości	
17.30 „Stawka większa niż życie” (18)	
18.35 „Echa stadionów”	

— Nie widziałam, że by była...
 — To niby jakie?
 — Nagle przytuliła się do niego.
 — A ciebie nie nakryją?
 — Nie bój się, ja dom sobie rządę.
 — Wskazywał na siebie. Może jaś siady zastawie? Trzeba bardzo uważać „Gliny” to wisz, oar po śladach pałków nawaz, zjadną...
 — Mnie nie ślapią.
 — Rozumiesz, miałeś pietra?
 — Nie ma o czym gadać. No, chodźmy do domu. A to masz, dla ciebie na suterenkę.
 Położył przed Mańką sto złotych. Dziękowna zmarszczyła mu ręce na szyję i rus po rus zaczęła całować w usta.
 Szła do domu, nie rozmawiając po drodze. Nikodem z satysfakcją sportował, że stosunek tej masei do niego zmienił się niemal z miłości. Chętnie zorientował się, że szanowny, graniczny z zachwitem, wzbudził w Mańce nie pięciótka, lecz cała ta zmieszana historia bandycy. I chociaż pochlebiała mu ta zmiana, wydzielił się, że na nią włącznie nie zasłużył. Długo so za ładną cenę nie przynajmniej jej teraz, że wszystko było bajką.
 — Uwważ, Mańka — rzekł, gdy wchodził na schody — tylko w domu ani parę z gaby. Rozumiesz?
 — No, pewno.
 — A ja teraz będę musiał wyjechać na jakiś czas, żeby, rozumiesz... No, bezpiecznie!

19.00 „Alleje po drugiej stronie history” (2)	
19.10 „Laboratorium”	
19.30 Dziennik	
20.00 Publicystyka	
20.15 Fiodor Dostojewski — „Pustynia historia”	
21.25 DT — komentarze	
22.25 „Sana filmowy Pęgam”	
22.50 DT — wiadomości	
23.25 Język niemiecki (6)	

PROGRAM II	
18.55 Program dnia	
17.00 „Sawot-vivne za estory osoby i stw”	
17.30 V. Międzyzawroty Stawemki Festiwal Polozystyczny	
18.00 „Pasa ziemia”	
18.20 Przeboje „Dwójki”	
18.30 Kronika	
19.00 „Piękni i wspaniali”	
19.30 Dziennik	
20.00 Z dymkiem cygara” — film polski	
21.15 „Festiwale muzyki” — Łeżesz 85	
22.55 „Dopisaj się”	
23.25 Wieczorne wiadomości	

WTOREK — 19 XI

PROGRAM I	
10.00 DT — wiadomości	
10.10 Film dla 2 zmłany „Ochab” (1)	
11.20 „Błąd piękna”	
11.30 „Złotyj Park Manodory”	
16.25 Program dnia — DT — wiadomości	
16.30 „Akademia muzyczna”	
16.35 „Czyjak” — teleturniej	
17.30 DT — wiadomości	
17.30 „Gazeta rolnicza”	
18.00 „Teledziwizja Informator Wydawniczy”	
18.15 „W kaidaj gardeczko popiołu”	
18.00 „Marzenie urwisu”	
19.10 „Klinika Zdrowca Czajowicka”	
19.30 Dziennik	
20.00 Publicystyka	
20.15 „Cabin” (1)	
21.15 DT — komentarze	
21.40 Program publicystyczny	
22.25 „Muzyczny portret” — Irena Dubka	
22.55 DT — wiadomości	
23.00 Język angielski (6)	

PROGRAM II	
16.55 Program dnia	
17.00 Te nieznośne dzieciaki w Agulu i w filmie	
17.20 „Magazyna motocyklowy”	
18.00 „Podaj łapę”	
18.20 Przeboje „Dwójki”	
18.30 Kronika	
18.50 „Życie i styl”	
19.30 Dziennik	
20.00 „Gorąca lala”	
20.15 „Pięćdziesiąt i filmowisko w sąspodzie”	
21.45 „Nianynny tron” — „Zawieszany”	
21.15 „X” zaprawa — „Cieloklerycy” — ang. film fab.	
23.10 Wieczorne wiadomości	

ŚRODA 20 XI

PROGRAM I	
10.00 DT — wiadomości	
10.10 Film dla 2 zmłany „Zasady domna” — film prod. USA	
11.50 „Złotonożem”	
16.25 Program dnia — DT — wiadomości	
16.50 „Krag”	
16.55 „Tik — Tak”	
17.20 DT — wiadomości	
17.20 Studio Sport	
18.20 Logowanie Express Lotka i Malego	
18.30 Reportaż z przelotek	
19.00 „Porwanie Baltazara Gąbki”	
19.10 „Archiwum XX. wieku”	
19.30 Dziennik	
20.00 Publicystyka	
20.15 „Zasady domna” — film prod. USA	

21.45 DT — komentarze	
22.20 „Począ obywatelska”	
22.45 DT — wiadomości	
23.10 „Język rosyjski (5)”	

PROGRAM II	
16.55 Program dnia	
17.00 „Poradnik Kliniki Zdrowca Czajowicka”	
17.20 „Salon muzyczny”	
18.20 Przeboje „Dwójki”	
18.30 Kronika	
19.00 „Pamięta”, se..	
19.30 Dziennik	
20.00 „Co pana do nas sprawa?”	
20.15 „Dookoła świata”	
21.00 Studio Sport	
22.45 „Ekonomia na co dzień”	
23.15 Wieczorne wiadomości	

CZWARTEK — 21 XI

PROGRAM I	
10.00 DT — wiadomości	
10.10 Film dla 2 zmłany — „Koronki z Puluem”	
16.25 Program dnia — DT — wiadomości	
16.30 „O mnie, o tobie, o nas”	
16.55 „Był sobie człowiek” (12)	
17.20 DT wiadomości	
17.30 „Młodym owarzem”	
17.55 „Rzemielnicy”	
18.00 „Klinika Józefy Lotkiewicz”	
18.10 „Sonda”	
18.40 „Na hitowem”	
19.10 „Moja filozofia”	
19.30 Dziennik	
20.00 Publicystyka	
20.15 „Koronki z Puluem” — film prod. NRD	

21.40 DT — komentarze	
22.05 „Interstudo”	
23.05 DT — wiadomości	
23.10 Język francuski (5)	

PROGRAM II	
16.55 Program dnia	
17.00 „Sporób swo”	
17.20 „Opowieść dla dzieci” (6)	
18.30 Kronika	
19.00 „Jarmark”	
19.30 Dziennik	
20.00 „Gorąca lala”	
20.15 „Grzozno” — film balcowy prod. NRD	
20.40 „Variete, variete”	
21.20 „Gwiazdy wielkiego sportu”	
21.50 „ADIC” teleturniej językowy	
22.40 „Religie i kościoły w Polsce”	
23.15 Wieczorne wiadomości	

— Rozumiem. Ale wczoraj?

— Włobę.

Zwężenie się subolatora razem z Mańką nie zrobiło na Baruchach żadnego wrażenia. Natomiast wdzię i kielbasę przyjęło z szacunkiem. Walentyna zaraz nakryła stół złoconą ceratą i wstąpiły zaskaki do fantazji. Szaklemce, która niedługo była obdarta do nudy, krzątała z ręk do ręki, a że objętość jej była dość duża, Dyzma wróciło wzięć pięć złotych i Mańka pobiegła po nową bieliznę. Tymczasem Nikodem utrudnował żagle komornie, a gdy dziesięć-cztery wzięła, rzekł:

— No, powiesz miżem, państwo. Znalazłem dobrą posebę.

— A gdzie? — zagadnął Walenty.

— Nie w Warszawie. Na prowincji.

— Nie mówilam — potkiwała głową Walentyna. — Na prowincji! Zawsze o zarobek mówisz!

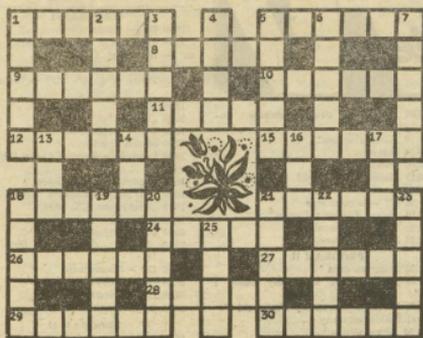
Dostatek wyszydlił. Wziądnio — chęć.

Przeplli jego zdrowie, a gdy już butelka była pusta, Nikodem rozstawił swoje połowe łódki, rozszerzył się, kamizelkę z pięciótka w rękę pod poduszki i zasnął niemal zaraz.

Walenty siedział chwilę w milczeniu, a że podpół sobie, zaczął naj z tego, niż z owego śpiewać, lecz społzał się z ostrą goryczą Mańki.

— Cicho, do cholery, nie widzisz: człowiek spi. Odpocznę nie dzisiaj.

(Ciąg dalszy nastąpi)



KRZYŻÓWKA NR 41

POZIOMO: 1) lesni, jaśni kapłusz o szerokim roździe, 9) port nad Morzem Czarnym, 9) jezioro w Alpach, najwięcej we Włoszech, 9) obszar płytkiego dna morza z dużą ilością ładu, 10) zawody jeźdźców, 11) piak z czubem na głowie, 12) dawne narzędzie do obróbki drewna, 19)

palma cukrowa, 18) przebieg w bocznej grani Tatry Wysokiej, 21) sucha kiełbasa z mięsa oślego, 24) wołanie na psa, 29) bielik, 27) luzdra, nie-doręczność, 28) archetypom, 30) ma-kiak przemyślny drzewono.

PIONOWO: 1) rezydencja królów-

ka, 2) słowotwórcza cząstka wyra-żająca przed rdzaniem, po nim i wewnątrz niego, zrostek, 3) część Talmudu składająca się z le-ktników obrotowym, 4) statek towarowy, 6) podhalaska nazwa lasów gorskich, 7) smutne przyjęcie, 13) gatunek wierzby, 14) w oku się kręci, 16) Ischias, 17) część siła w tenisie, 18) źródła mineralne w Krynicy, 19) ryba drapieżna, 20) marka samochodu ciężarowego, 21) początek wysiaku, 22) maser op-tyczny, 23) piak gospodarski, 25) główna kwatery chana.

Rozwiązania prosimy przysłać do dnia 23 listopada br.

Rozwiązanie krzyżówki nr 39

POZIOMO: 1) gwarek, 9) antologia, 10) wieczerz, 11) kałomierz, 12) odznaka, 13) sowa, 14) puch, 15) arak, 18) słup, 19) Odra, 22) ryma-za, 26) natalska, 27) rozetka, 28) oszczerca, 29) crrulnik, 30) świetlika, 31) szalaz.

PIONOWO: 2) wieraś, 3) rozpad, 4) karkas, 5) stawy, 6) palma, 7) pierzaczek, 8) zwłoka, 14) puska, 16) grubianostwa, 17) tuła, 20) maczeł, 21) piernek, 22) Caracas, 23) rozczwa, 24) Natals, 25) Alaska.

Za prawidłowe rozwiązanie krzy-żówki nr 39, drogą koresponden-tyczną otrzymują: Renata Krocza z Mszany Dolnej oraz Barbara Skwarcewska z Gorlic.

Gratulujemy!

— Co hańd słychotn?
— To prowa, ze nad Wisłą Po-łacy sąły z goćinocim.
— Słon kst try prowdy: pro-wa, tyz prowa i gówna prowa.
— Hej!
— Stachetny, kaz sie przezie ryl-tywos?

— Jadem na gwieszne wojny.
— Dal eć Harasz oskaz?
— Ha, idem na ochotnika, ko-żdać kwiat! Zrucem to sobie gwio-de, nabiora dwok abo i trzek, i zaroz sie wrócem.
— A jak ciebie zabijom?
— Mnie! A za co?

Listy z zbójniczek

Posiadaj bandy zbójniczek: Śta-bodnego, Spetnego, Sidanego, Św-drowatego, Spicła, Smiertelnego, Ślachetnego i Ślepkoka.

Kie se pojedziomo do wielka na ośle to nos świąty Pieter po winiecko pośle
— Ślepkok, tyś nie chłopot
— Kees w kufel?
— Tyś nie chłopot, boś mi był w Hameryce.
— A Świdrowaty był
— Hej i wracając kupilek se po piniażkach czolg.
— Kany?
— Na wchodzie.
— Sprzedaj się, jakby Miemyś z nami zaś wojnie zaczynali.
— Hej, Miłyś Mocny, nie było to jak za niezłotyckiej Austrii...
— Janotik tanczył z cyzarow...
— I w te nie było granie, nie trza było pasportów!
— Dziadki to w jeden dzień na nogach zašli do Wiednia abo do Pterzu.
— Za wczorn byłok w Wacnie-wie.



JASIEK Z GORCÓW

HOROSKOP

BARAN: nie oglądaj się tak często w przeszłość, lepiej patrz uważnie w przyszłość — dotrzesz wiele ciekawych rzeczy, które jeszcze przed tobą i które może doświadczyć swobodnie osiągnąć.

BYK: nie narzucaj swojego towarzystwa bez przemyślenia, nieraz lepiej poczekać na zaproszenie — jeśli się coś odbywa bez Ciebie, to nie rozpacza, to wiele nie twoja kłeska.

BLIZNIĘTA: powinności ćwiczyć siłną wolę, do tyłko ona może doprowadzić cię do sukcesów — dotychczas zbyt szybko rezygnujesz, zbyt łatwo poddajesz się.

RAK: nie unikaj ludzi, spróbuj ich sobie poznać, zrób coś, co zwróci ich uwagę na swoją osobę — zmiana może dać ci spokój i w ten sposób daleko nie zajdziesz.

LEW: musisz przełamać się i zrezygnować z pretencji w stosunku do innych ludzi, które są wynikiem tylko twojego postępowania — więcej krytycyzmu.

PANNA: zastanów się do rad, które dobrze znasz, ale ciągle upierasz się przy swoim — może wtedy przekonasz się, że można działać inaczej i skutecznie.

WAGA: nie powinności lekceważyć nawet słabych sygnałów, że coś może się w twoich okolicznościach bliźniak i osobami — szybka reakcja może zapobiec późniejszemu konfliktom.

SKORPION: zawsze uważnie słuchaj tego, co mówią inni — wtedy łatwiej będzie ci się przystosować do aktualnej sytuacji.

STRZELEC: nie planuj wielkich przedsięwzięć, lepiej skup się na zadaniach niwielkich, ale przynioszących szybkie efekty.

KOZIOROŻEC: stanowczość będzie ci bardzo potrzebna, bo ty zapobiec nieporozumieniom i niepotrzebnym zadrażnieniom w zyciu rodzinnym — wtedy wszystkim ułoży się po twojej myśli.

WODNIK: lubisz perfekcyjne wykonywanie wszelkich czynności, ale nie zawsze masz zwalutowane pieniądze wtedy, kiedy ktoś spartaczy robotę — nie zawsze jest to wynikiem jego złej woli.

RYBY: swoim postępowaniem możesz przyczynić się do wzbudzenia u innych nie bardzo przydatnych uczuć — dobrze przemyślaj swoje postępowanie.

TADEUSZ DOŁĘGA MOSTOWICZ

KARIERA NIKODEMA DYZMY

— 7 —

Kazal oddać duń bułeczek wódki i kilo kiełbasy, skrupulatnie przeliczył resztę i wyszedł. Zbliżył się już do Ławki, gdy nagle spowolnił Mania. Stała opieszła o mur i patrzyła przed siebie. Nie wiedział sam dlaczego, ale udzielił się tym spotkaniem.

— Dobry wieczór, panu Maniu! — zawołał wesoło.
— Dobry wieczór — odparła przyglądając mu się z zainteresowaniem. — Cóż to pan po nocę się wiozł?

— A czemu to panu Mania spód nie idzie?
— Chyba już pójdę — odparła z rozgniewaniem.

Dzyna obrzucił ją twarzącym spojrzeniem. Wydała mu się ładniejsza niż wycie. Wążyła była, to prawda, ale zgrabna.

— Cóż ona może mieć — pomyślał — najwyżej siedemdziesiąt lat?
— Czemuż to panu Mania taka smutna? — zapytał.

Wzruszyła ramionami.
— Takby pan tak trzy noce z ręką warował, jak pies, na ulicy i groza nie widział, to też by pan z radością nie skakał.

Dzynie zrobiło się przykro. Signał do kieszeni i wyjął zwłitek dziesięciolotówek.
— Za panie Mani pożycz. Czy dwadzieścia wystarczy?

Dziewczyna ze zdziwieniem przyglądała się pieniądzom. Wiedziała przecie, że suboktor jeździ w południe groza nie miał przy dachu. Skądże miałby teraz tyle banknotów? Chyba, chyba że gdzie ukradł. Może właśnie dlatego nalożył frak „Zrezał” — pomyślała — co mi do tego?

Nikodem wyciągnął do niej dwa papierki.
— Proszę.

Mania zrobiła przeczący ruch głową.
— Nie chce. Nie wezmę. I tak nie będę miała z czego oddać.

— No to i nie trzeba oddawać.
— Nie chce. — Zamarzyła brwi. — Widział go, bankier.

Odwróciła głowę i dodała cicho:
— Chyba że... Za darmo nie chce. Chyba że pożyczę mu z meja.

— Eee — błąknął Dzyna i zarumienił się.
— Mania spojrzała mu w oczy.

— Nie podobam się panu?
— To nie, czemuż...
— Z zapała to tyż męczyzna! — wybuchnęła niespodziewanie ze złością, — Uuuu... kłozki! Zawróciła się na pięcie i ruszyła wolnym krokiem ku domowi.

— Panu Maniu! — zawołał za nią. — Proszę znowu! pójdźmy.

Przystąpiła, a gdy zwrócił się z nią, powiedział:
— Hołd też pięć złotych.

— Dobrze — odparł.
— Siliś wulkiem ulęciami w miłczeniu.

Zaspany drab w pluszowej kamizelce pokręcił im dzwół, wprowadził do małego brudnego pokoju i i wyciągnął rękę Dzyna zapłacił.

Przez szare butwiejące frakali wypadł snop jasnego słońca. W pokoju było dusno, parno i czuć było śmiech.

— Może by otem otworzyć? — zapytała Mania.
— Późno już. Czas do domu. Pewno będzie dziesiąta — powiedział Dzyna.

Mania przed samym kłozkiem rozczochwała gęste ciemne włosy wyzarobionym grzybkim.

— Znalaz pan miejsce? — rzuciła obojętnie.
— Nagle opowiedziała Dyzm niepokohowaną cieką zaimponowała Manie. Wydybił z kieszeni wszystkie pieniądze i rozłożył je na stole.